



W hołdzie zwycięzcom

Mieszkańcy regionu uczcili 87. rocznicę zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Sejmik województwa przyjął stanowisko, w którym czytamy m. in.:

Nie sposób przecenić roli Wielkopolan walczących wówczas z zaborcą o swoje ziemie i przyłączenie ich do odradzającego się Państwa Polskiego. Męstwo uczestników tego patriotycznego zrywu, czyni nas Wielkopolan szczególnie dumnymi z naszych rodaków i nakazuje w sposób szczególny dbać o pamięć o tamtych czasach. Niech bohaterska walka i śmierć powstańców będą dla nas Wielkopolan wzorem poświęcenia Ojczyźnie. Sejmik Województwa Wielkopolskiego wzywa wszystkich mieszkańców Wielkopolski, aby podtrzymywana była pamięć bohaterskiego zrywu (...)



Uroczysty apel pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu

Wciąż zdajemy egzamin

Rozmowa z przewodniczącym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Zbigniewem Czerwińskim.

● **Dwa miesiące temu, po powołaniu nowego Zarządu Województwa, deklarował Pan jako nowo wybrany przewodniczący Sejmiku, że Wielkopolska „potrzebuje ostrego kopa do przodu”. Czy rzeczywiście udało się nadać pracy samorządu większą dynamikę?**

Przyjeśliśmy dwa bardzo ważne dokumenty, by ten „kop do przodu” był możliwy. Jednym jest budżet, a drugim Strategia Rozwoju Województwa do roku 2020. Była to podstawa do dalszych działań, ale to nie wystarczy. Ciągłe mamy problem z przestawieniem urzędu, podległych nam insty-

tucji i samych siebie na wyższe obroty. Rozpoczęła się bardzo ważna rozgrywka o miejsce Wielkopolski w Polsce i Europie. Jestem przerażony niskim poziomem naszej wydolności administracyjnej. Tu potrzeba radykalnej zmiany, jeżeli chcemy być dumni z naszej pracy. Dynamika pracy Urzędu Marszałkowskiego pozostawia wiele do życzenia i mam nadzieję, że ulegnie przyspieszeniu.

● **Budżet przyjęty został bez większych problemów, koalicja PO-PiS-LPR-PSL zadziałała sprawnie. Czy będzie tak skuteczna przy rozwiązywaniu najtrudniejszych**

probleatów województwa?

Mam taką nadzieję. Staramy się myśleć w kategoriach „wygrana – wygrana”, jesteśmy zainteresowani znalezieniem szybkich i skutecznych rozwiązań, a nie pokazywaniem kto tu rządzi. Egzamin ze skuteczności działania będziemy zdawać co miesiąc albo częściej. Jesteśmy w trakcie trudnych negocjacji z PKP, mamy problem z przeprowadzeniem połączenia szpitali kaliskich. Musimy wzmocnić współpracę z administracją wojewódzką, by przełamać impas w podpisywaniu aneksów po rozstrzygnięciu przetargów na wykonanie inwestycji finansowa-

nych ze środków strukturalnych. Tu mamy pewne szanse, bo nowy wojewoda Tadeusz Dziuba uważa to za sprawę bardzo ważną.

● **Trwają negocjacje z PKP na temat dofinansowania przewozów regionalnych. Czy kolejarze zgodzą się utrzymać obecny rozkład jazdy za proponowane przez samorząd wojewódzki pieniądze?**

Opór materii jest duży, ale przy naszej elastycznej postawie następuje zbliżenie co do wielkości pracy przewozowej i kwot dofinansowania. Sytuacja jest korzystna, bo odnotowujemy wzrost liczby podróży, a to oznacza, że powinni

zmać straty i ilość połączeń nierentownych.

● **A jaka jest szansa powołania spółki Koleje Wielkopolskie, która przejęłaby funkcję regionalnego przewoźnika?**

Szansa na to jest duża, bo nie ma katarycznego sprzeciwu ze strony ministerstwa infrastruktury. Kończymy procedurę przetargową na biznesplan spółki – we władzach PKP PR natrafiamy na ludzi gotowych do rozmowy i nastawionych realistycznie, a to istotna nowość.

● **Równie trudne wydaje się przeprowadzenie restrukturyzacji szpitali**

wojewódzkich. Jakie są efekty dotychczasowych działań?

Od kilku miesięcy dyskutowano o połączeniu dwóch placówek kaliskich, mowa też była o fuzji dwóch słabszych jednostek poznańskich z dużym szpitalem przy ul. Lutyckiej. W tej chwili forsujemy przeszkody formalne, które wynikły z braku koordynacji różnych uchwał Sejmiku i wprowadziły utrudnienia w procesie łączenia szpitali kaliskich.

Fuzja szpitali poznańskich jest nieprzygotowana – w tej chwili musimy ustalić sposób łączenia i obliczyć koszty tej operacji – nie ma jeszcze żadnej decyzji.

Wciąż zdajemy egzamin

Rozmowa z przewodniczącym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Zbigniewem Czerwińskim

cd. ze str. 1

● **Jakie zmiany organizacyjne mogą pomóc w lepszym wykorzystaniu niemalych środków przeznaczanych przez samorząd województwa na kulturę?**

Wielkopolska jest w czołówce krajowej, jeśli chodzi o poziom dofinansowania instytucji kultury. W tegorocznym budżecie udało się utrzymać wysokość nakładów na bieżące funkcjonowanie, ogromne pieniądze będą również przeznaczone na inwestycje i remonty. Problemem jest dotychczasowy kształt centrów kultury i sztuki. Radni zwracają uwagę, że zmian wymaga zarówno ich struktura, jak i zakres oddziaływania. Powinny one w większym niż dotychczas stopniu pełnić rolę impresaryjną, przenosić najciekawsze dokonania instytucji wojewódzkich do głównych ośrodków regionu. Zastanowienia wymaga również oferta naszych muzeów, które powinny tworzyć tak interesujący produkt, aby przyciągnąć Wielkopolan i turystów spoza regionu.

● **Do końca kadencji samorządów zostało niewiele czasu, nawet jeśli wybory odbędą się jesienią. Jakie działania uznaje Pan za priorytety w najbliższych miesiącach pracy?**

Z pewnością będą to funkcje kontrolne, dotyczące wykorzy-



Fot. Zdzisław Nowicki

stania środków finansowych przeznaczonych na inwestycje niezrealizowane w roku ubiegłym i zaplanowane na rok 2006. Mam nadzieję, że najbliższe miesiące przyniosą przełom w pracach nad utworzeniem spółki Koleje Wielkopolskie. Chciałbym, żeby udało się nam zacieśnić współpracę z samorządami, szczególnie na obszarach wspólnych interesów: komunikacji, transportu i ochrony środowiska. Dobrze by też było, jeśli w spadku udało nam się przekazać następcom przynajmniej lokalizację i dokumentację budowy siedziby Urzędu Marszałkowskiego.

● **Dziękuję za rozmowę.**

Jacek Bartkowiak

W przyspieszonym tempie musieliśmy się wszyscy uczyć, jak sprostać unijnym wymaganiom i wykorzystać unijną szansę – mówił marszałek Marek Woźniak na spotkaniu noworocznym, na które wzorem lat ubiegłych zaprosił do auli uniwersyteckiej parlamentarzystów, hierarchów Kościoła, przedstawicieli władz wojewódzkich, samorządów powiatowych i gminnych, ludzi kultury, nauki, mediów i biznesu.

– Nie spełniły się, jakże często lansowane przed akcesją, pesymistyczne prognozy, że nie jesteśmy gotowi do absorpcji środków unijnych. Fakty mówią same za siebie. W Wielkopolsce złożono w sumie ponad 400 projektów, wybrano 170 – na tyle bowiem starczyło pieniędzy ze środków ZPORR. Pomysłów mieliśmy więc znacznie więcej, niż możliwości ich zrealizowania. Trochę tylko szkoda, że entuzjazm beneficjentów został w finale schłodzony przez biurokratyczne uciążliwości. W nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej, znacznie większa niż do tej pory część środków trafiać będzie bezpośrednio do regionów. Będziemy więc mogli w szerszym zakresie decydować o ich wykorzystaniu. Jednak wymagać to będzie od nas zbudowania sprawnego mechanizmu dystrybucji. Konieczna będzie również bar-

dziej partnerska współpraca samorządów umożliwiająca realizację większych projektów – stwierdził marszałek.

– Aby Wielkopolska mogła skutecznie konkurować z innymi, niezbędna będzie zasadnicza modernizacja struktur samorządu regionalnego, wyposażenie w nowoczesne środki techniczne, a także zmiana archaicznej często rutyny działania. Jestem też przekonany, że powinniśmy w większym stopniu angażować środowiska polityków, naukowców, praktyków gospodarki do rozwiązywania zasadniczych dla Wielkopolski problemów.

Marek Woźniak zapowie-

dział rozszerzanie zbudowanego przez samorząd województwa wielkopolskiego systemu wspierania małych i średnich przedsiębiorstw – poprzez fundusz pożyczkowy, fundusz poręczeń kredytowych, jak również doradztwo i szkolenia organizowane między innymi przez Wielkopolską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości.

– W tegorocznym, typowo proinwestycyjnym budżecie, prawie 52% środków zapisaliśmy w dziale transport i łączność. Zagwarantowano środki na prefinansowanie inwestycji z funduszy unijnych. W tym gronie nie muszę niko-

go przekonywać, jak ważna jest rozbudowa i modernizacja dróg, czy zbudowanie sprawnego, opartego na zasadach ekonomicznych transportu regionalnego. Dziękując za dotychczasowe zaangażowanie, liczę na dalszą pomoc wielkopolskich parlamentarzystów w artykułowaniu naszych oczekiwań w tej dziedzinie na forum parlamentu – dodał gospodarz spotkania noworocznego.

Uroczystość uświetnił koncert poznańskich filharmoników, którzy zagrali pod batutą Grzegorza Nowaka utwory mistrzów wiedeńskiego walca.

(jb)



Fot. Zdzisław Nowicki

Noworoczne spotkanie uświetnił koncert poznańskich filharmoników

Szynobus pojechał do Grodziska Wlkp.

Na Dworcu Głównym w Poznaniu 22 grudnia odbyła się uroczystość przekazania autobusu szynowego wykonanego przez PESA Bydgoszcz SA. Marszałek Marek Woźniak przekazał następnie pojazd w użytkowanie Polskim Kole-

jom Państwowym - Przewozy Regionalne.

28 grudnia nowy szynobus odbył promocyjny przejazd do Grodziska Wielkopolskiego. Nowy pojazd, który pomieści 300 pasażerów kursować będzie na trasie Wągrowiec – Wolsztyn. W uroczystości

uczestniczyli Marcin Libicki, poseł do Parlamentu Europejskiego, członkowie Zarządu Województwa Wielkopolskiego, przedstawiciele dyrekcji PKP oraz lokalnych władz powiatu wolsztyńskiego, grodzkiego, a także gmin tych powiatów. Obecnie samorząd

województwa jest w posiadaniu dwóch szynobusów 90-osobowych i pięciu 200-osobowych, które przekazał w użytkowanie PKP Przewozy Regionalne. O problemach z taborzem kolejowym piszemy również na str. 4.

(r)



Fot. (2x) Ryszard Jabczyński



Od redakcji

Waters w Poznaniu



W latach licealnej młodości żartowaliśmy z kolegami, że na jedynej wyspie na słupieckim jeziorze zagra kiedyś nasza ulubiona grupa Pink Floyd. Było to równie prawdopodobne, jak lądowanie UFO na rynku obok pomnika żołnierzy radzieckich lub upadek komunizmu. Dawny system upadł, pomnik został rozebrany, ale Floydzi zdążyli się pokłócić i rozstać, a wyspa – zwana „szwedzkim kopcem” – pogrążyła się coraz bardziej w bagiennych wodach sztucznego zalewu. Kto by tam koncertował... I nagle teraz elektryzująca wiadomość: na rocznicę Czerwca 1956 poznański Teatr Wielki przygotowuje światową prapremierę opery lidera Floydów Rogera Watersa.

To w Poznaniu, ale tylko 70 kilometrów od Słupcy. Świat jest piękny, a koncert na „szwedzkim kopcu” jakby bardziej prawdopodobny...

Nie bójcie się marzyć!

Jacek Bartkowiak



Budżet i strategia

Radni Sejmiku przyjęli na przedsięwziętej sesji budżet województwa na rok 2006, a także strategię rozwoju Wielkopolski do 2020 roku. Budżet uchwalono 28 głosami przy trzech przeciwnych (Samoobrona) i siedmiu wstrzymujących się (część radnych SLD, SdPI).

Oceniający projekt budżetu w imieniu klubu Samoobrony radny Hubert Książkiewicz stwierdził, że nie wnosi on zasadniczych zmian w stosunku do roku ubiegłego, a nowy zarząd województwa kontynuuje politykę poprzedników. Według Książkiewicza nie ma gwarancji zwrotu środków przeznaczonych na prefinansowanie inwestycji unijnych, natomiast istnieje ogromne zagrożenie ze strony PKP, która żąda ponad 80 mln zł. dopłaty do przewozów regionalnych. Radny skrytykował błędy w planowaniu, których efektem było niewykonanie inwestycji na kwotę 60 mln zł. Był też przeciwny

dotowaniu połączeń lotniczych z Poznania, uruchomionych przez tanich przewoźników.

– Nie jest to rzeczywiście drastycznie inny budżet – odpowiadał marszałek Marek Woźniak – Ale konstruujemy plan dla tego samego organizmu. Z natury rzeczy głębszych zmian w tak krótkim czasie wprowadzić nie można. Na pewno nie jest to budżet marzeń, jednak jest proinwestycyjny i protransportowy, choć trudny, bo są kłopoty z realizacją inwestycji zaplanowanych na rok 2005. Jest także elastyczny, by go można było dopasować do potrzeb.

Według radnego Zenona Kułagi województwo powinno

opracować jeden, zbiorczy program inwestycyjny. – Ma taki program kultura, jest program drogowy, a brak go np. w służbie zdrowia, gdzie jest wiele pilnych potrzeb. Przewodniczącego komisji strategii rozwoju regionalnego niepokoi również planowany 50-milionowy kredyt, który ma zostać zaciągnięty na wsparcie projektów dotowanych ze środków unijnych.

Uspokajała go skarbnik województwa Elżbieta Kuzdro-Lubińska tłumacząc, że obecnie zadłużenie Wielkopolski nie przekracza 10,7% (przy maksymalnie dopuszczalnych 60%).

Radni uchwalili wieloletni plan inwestycyjny wojewódzkiej instytucji kultury (pisa-

liśmy o nim w poprzednim numerze).

Dyskusja w komisjach pozwoliła wyjaśnić wszelkie niejasności i bez sprzeciwów uchwalono strategię rozwoju Województwa Wielkopolskiego do roku 2020.

Zmieniono statut Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki, co umożliwi wprowadzenie poznańskiej opery jako wspólnej instytucji kultury przez samorząd wojewódzki i ministra kultury.

Interpelacje dotyczyły głównie przewozów regionalnych: tłoku w pociągach po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy, a także braku umów NFZ z poradniami specjalistycznymi na terenie całego regionu. Jacek Bartkowiak

Życzenia dla radnych Sejmiku i samorządowców województwa od Metropolity Poznańskiego abp. Stanisława Gądeckiego



Fot. Zdzisław Nowicki

Przed ostatnimi w 2005 roku obradami Sejmiku osobiste Noworoczne Życzenia wielkopolskim samorządowcom przekazał abp. Stanisław Gądecki. Metropolita Poznański przypomniał, że Betlejem było dobrze zarządzanym miejscem, w którym żyli ludzie. Włodarze Betlejem dbali o drogi prowadzące do miasta i o otaczające je mury, ale troszcząc się o to co materialne, przeoczyli moment najważniejszy – ten, który wprowadził miasteczko do historii... – Włodarzom Betlejem zabrakło pokory wobec narodzin nowego życia. Ludzie sprawujący władzę – mówił arcybiskup – muszą pamiętać o pokorze, łączyć wartości duchowe z materialnymi, pielęgnować życie we wszystkich jego fazach i postaciach, a ostrzeżeniem dla wszystkich niech będzie los... niejakiego króla Heroda!

Kończąc świąteczno-no-

woroczną przypowieść arcybiskup odwołał się do tradycyjnych życzeń zdrowia. – Życzymy go sobie stereotypowo, wszyscy wzajemnie, ale w świetle bożego porządku zdrowie fizyczne nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest zdrowie duchowe. Pamiętajmy, że wielu chorych się zbawiło, a wielu zdrowych potępiło. To ostrzeżenie dla każdego z nas, a dla przedstawicieli samorządów ma ono znaczenie szczególne – bo na nich spoczywa troska o to, by sprawując władzę pamiętać także o zachowaniu duchowości – światła bożego w sercach i umysłach. Dziękując księdzu arcybiskupowi za krótkie lecz treściwe nauki przewodniczący Sejmiku, Zbigniew Czerwiencki życzył abp. Stanisławowi Gądeckiemu Bożego Błogosławieństwa i mocnej ręki w sterowaniu Barką Chrystusową.

(o, r)

Plany pracy i korekty budżetu 2005

29 grudnia wielkopolscy radni zatwierdzili plan pracy Sejmiku Województwa Wielkopolskiego na rok 2006 oraz plany pracy Komisji Sejmiku. Przyjęli autopoprawki do uchwały w sprawie budżetu województwa na rok 2005, a także korekty wydatków na prefinansowanie zadań ze środków funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności oraz wydatków zamieszczonych w budżecie 2005 r., niewygasających z upływem roku budżetowego.

W uchwale z 20 grudnia 2004 r. założono, że źródłem

zrównoważenia deficytu oraz wydatków niezamierzających pokrycia w planowanych dochodach budżetu jest pożyczka na prefinansowanie wydatków w 2005 r. zaciągnięta w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ponieważ zakres zadań realizowanych w 2005 roku ze środków funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności był mniejszy niż zakładano, ostateczna kwota tej pożyczki uległa obniżeniu o ponad 50 proc. i zgodnie z treścią przyjętej zmiany uchwały budżetowej wyniosła w 2005 roku 66.538.719 zł.

Przyjęta przez radnych

uchwała w sprawie wydatków zamieszczonych w budżecie 2005 r., niewygasających z upływem roku budżetowego dotyczy zadań na łączną kwotę ponad 53,67 miliona złotych, z czego na transport i łączność przypada 43,17 mln zł. Uchwała umożliwia kontynuację przedsięwzięć, których finansowanie zostało zapewnione, a które różnych powodów, najczęściej proceduralnych i opóźnień w rozstrzygnięciach przetargów, zostaną zakończone w roku 2006. Są na tej liście m. in. zakupy pojazdów szynowych, inwestycje drogowe, wydatki na informa-

tyzację urzędu marszałkowskiego, remonty i zakupy inwestycyjne dla wielkopolskich szpitali, projekty inwestycyjne i upowszechnieniowe w teatrach, centrach kultury i muzeach.

Radni przyjęli sprawozdanie Zarządu Województwa Wielkopolskiego z realizacji uchwał Sejmiku. Ponadto wyrazili stanowisko w sprawie konieczności nowelizacji ustawy o kulturze fizycznej.

Po sesji, radni Sejmiku uczestniczyli w spotkaniu opłatkowym z udziałem członków Zarządu Województwa i kierownictwa Urzędu Marszałkowskiego.

Ryszard Jąloszyński

Z sercem

Po przedsięwziętej sesji Sejmiku radni wojewódzcy w odpowiedzi na apel Benedykta Wawrzyniaka i Krzysztofa Marciniaka z Konińskiego zebrali ponad 2,5 tys. złotych z przeznaczeniem dla siedmiorga osieroconych dzieci z gminy Tuliszków, które mimo przeciwności losu postanowiły być razem. Marszałek Marek Woźniak zadeklarował pomoc w zorganizowaniu dzieciom wakacji.

(r)

W filharmonii zazgrzytało

Muzycy poznańskiej filharmonii zwrócili się do Departamentu Kultury i Sztuki Urzędu Marszałkowskiego ze skargą na swego dyrektora Grzegorza Nowaka. Ich zdaniem orkiestra, nadmiernie

eksploatowana poprzez ogromną liczbę różnorodnych koncertów, nie przygotowuje się wystarczająco do jesienno-konkursu im. Henryka Wieniawskiego.

Zespół narzeka na kiepskie płace, zbyt małe hono-

raria za nagrania i koncerty, nadmierną ilość długotrwałych prób i wyeksploatowane instrumenty. Zdaniem dyrektora Departamentu Kultury i Sztuki Stanisława Kamińskiego zauważalne w ostatnich mie-

siach zmniejszenie frekwencji na koncertach filharmonii wynikać może z niewystarczającego przygotowania zespołu do występów, chociaż jednocześnie zauważalny jest wzrost poziomu orkiestry. Związkow-

cy z „Solidarności” skarżą się na apodyktyczne traktowanie przez dyrektora – twierdzą, że stracili do niego zaufanie. Ich zdaniem dyrektor, a zarazem dyrygent promuje nie zespół, a własną osobę. Obawiają

się też utraty pracy. Dyrektor Kamiński podczas posiedzenia Komisji Kultury Sejmiku (10.01.) zapowiedział, że po powrocie dyrektora Nowaka z tournée w Grecji, sformułuje wnioski i podejmie właściwe działania. (jb)

Kryzys taborowy w przewozach regionalnych

Nowy rozkład jazdy pociągów obowiązujący od 10 grudnia 2005 roku zakładał zwiększenie w Wielkopolsce kolejowych przewozów pasażerskich o 12 proc. Na tablicach przybyło pociągów, zwiększono częstotliwość kursowania, wydłużono niektóre trasy. Nie minęło kilka dni a do Urzędu Marszałkowskiego posypały się skargi pasażerów...

Skargi dotyczą przede wszystkim takich kierunków jak: Piła, Leszno, Konin, Jarocin, Gniezno. Pasażerowie narzekają na spóźnienia pociągów, na fatalne warunki podróży ze względu na panujący tłok i niedogrzanie wagonów...

Jakość usług przewozów regionalnych na terenie Wielkopolski – czytamy w oświadczeniu Zarządu Województwa – w ocenie samorządu nie odpowiada zapotrzebowaniu społecznemu. Stan taboru i zestawienie pociągów na głównych liniach Wielkopolski odbiegają od obowiązujących standardów.

Działania samorządu województwa zmierzające do rewitalizacji transportu szynowego i poprawienia oferty przewozowej nie spotykają się z należytą reakcją Zarządu PKP Przewozy Regionalne Sp. z o.o. w Warszawie, której obowiązkiem jest uzupełnienie taboru Wielkopolskiego Zakładu Przewozów Regionalnych do stanu umożliwiającego realizację przyjętych zobowiązań.

Inaczej mówiąc PKP opracowała nowy rozkład jazdy bez wystarczającego pokrycia w taborze. Brakuje rezerwowych jednostek na wypadek awarii. Trudne warunki zimowe obnażyły bezładność wszystkie braki.

Wykonawca przewozów regionalnych tzn. PKP Przewozy Regionalne Sp. z o.o. tłumaczy, że nie może zapewnić niezbędnego do realizacji przyjętych zobowiązań taboru, przede wszystkim z uwagi na brak środków na jego naprawę i prace modernizacyjne.

W przypadku taboru EZT na 47, którymi dysponuje Wielkopolski Zakład Przewozów Regionalnych, czynnych jest 31. Na 364 wagony użytkowanych jest 146. Nie jeździ 6 lokomotyw.

Strona samorządowa oświadczyła, że obok realizowanych cały czas zamówień na autobusy szynowe, podjęte zostały już konkretne rozmowy w sprawie pozyskania taboru kolejowego z innych źródeł, w tym również z zagranicy. Po uzyskaniu atestów tabor ten będzie systematycznie wdrażany do ruchu.

Prowadzone też są od 9 stycznia badania tzw. potoków pasażerskich na najbardziej obciążonych trasach, których wyniki wskażą, jak najlepiej dostosować rozkłady jazdy oraz wielkości składów pociągów do zapotrzebowania na przewozy.

Rozwiązaniu kryzysu taborowego ma służyć przejęcie na stan Urzędu Marszałkowskiego części elektrycznych zespołów trakcyjnych i kierowanie ich do modernizacji. Władze samorządowe planują także leasingowanie taboru.

W przyszłym roku zakupią 5 pojazdów spalinowych i 6 składów elektrycznych. Opracowany został wieloletni plan rewitalizacji oraz inwestycji w tabor kolejowy z wykorzystaniem środków z funduszy europejskich. Przygotowywany jest również biznes plan spółki „Koleje Wielkopolskie”, która miałaby samodzielnie funkcjonować na terenie Wielkopolski, realizując regionalne przewozy pasażerskie.

(na,orj)



Wiesław Romanowski, Komisja Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego:

– Stale ważnym problemem jest zadłużenie szpitali, choć widać też światło w tunelu... Kaliski szpital zespolony – zadłużony, ale połączony z Wojewódzkim Szpitalem Matki i Dziecka – za dwa lata powinien wyjść na prostą. Wierzę, że tak się stanie bo lecznica, która zdecydowała się na przyłączenie szpitala zespolonego jest dobrze zarządzana, a doświadczenie menedżerów nią kierujących, w połączeniu z determinacją obu załóg rokuje pomyślnie i pacjentom, i opiekującym się nimi zespołom. Wielkim ciężarem jest ok. 30 milionowe zadłużenie szpitala w Lesznie i nieco mniejsze zadłużenie szpitala w Koninie. Przyczyny tego stanu rzeczy są skomplikowane, ale nie sposób nie zadać sobie pytania – dlaczego np. Wojewódzki Szpital Zespolony w Poznaniu radzi sobie dobrze, a inne lecznice, działające w tych samych warunkach brną w dług? W tej materii potrzeba więcej dyscypliny i stanowczości – także ze strony samorządu wojewódzkiego. Z Narodowego Planu Rozwoju 2007-2013 wynotowałem zdanie: Podstawowym problemem ochrony zdrowia jest chroniczny deficyt środków, co powoduje zadłużenie szpitali i dotkliwy, niski poziom wynagrodzeń... ale jak widać utalentowani menedżerowie potrafią nawet w tych warunkach wyprowadzić szpital na szersze i pewniejsze wody. Paradoxem jest też to, że w regionie ochroną zdrowia rządną dwie instytucje: marszałek z Sejmikiem dysponujący skromnym budżetem na ten cel i NFZ, który widzi tylko koszty leczenia, a nie dostrzega kosztów utrzymania szpitali, ośrodków, przychodni. To paradoks, który dla dobra pacjentów trzeba stopniowo rozwiązywać na drodze prawnej. W tym roku na ochronę zdrowia mamy w budżecie 6 mln, w 2004 dysponowaliśmy niecałym milionem. Rok ubiegły był lepszy, bo wydaliśmy na zdrowie kilkanaście milionów z budżetu samorządowego. Mamy mało pieniędzy, ale tym bardziej rozsądnie musimy je wydawać i z tym większą determinacją zabiegać o to, by rząd przeznaczał na ten cel więcej.



Izabela Dyblewska, Komisja Edukacji i Nauki:

– Uwaga naszej komisji skoncentruje się na udzielaniu daleko idącej pomocy szkołom i instytucjom oświatowym podlegającym samorządowi wojewódzkiemu w uzyskiwaniu funduszy unijnych. Mamy już pewne doświadczenia, ale wśród wielu osób dominuje przekonanie, że po unijne dotacje trudno sięgnąć, że to prawie niemożliwe. Dla naszej komisji niemożliwe jest akceptacja takiego stanowiska. Będą pieniądze – trzeba je sprowadzić do Wielkopolski.

Kolejną ważną sprawą jest rozwój bibliotek w regionie. Mam tu na myśli nie tylko poszerzenie księgozbiorów, które są stale zbyt skromne i jeszcze skromniejsze warunki lokalowe, ale także rozwój kompetencji informatycznych Wielkopolan – zwłaszcza mieszkających w małych miejscowościach i niezbyt zamożnych. Różnice w dostępie do technologii widoczne są gołym okiem, a potwierdzają je ostatnie badania GUS. Otóż w miastach powyżej 100 tys. dostęp do Internetu ma 40 proc. gospodarstw domowych, a na wsiach jedynie 19 proc. Różnice pomiędzy osobami mającymi, a uboższymi są jeszcze głębsze. Biblioteki to dobre miejsca, w których można i trzeba budować społeczeństwo informacyjne. Potwierdzają to doświadczenia innych krajów. Inwestowanie w ludzi, w rozwój edukacji to najlepszy sposób wydawania pieniędzy! Tym bardziej że samorząd wojewódzki przyjął już wcześniej strategię budowy i rozwoju społeczeństwa informacyjnego w naszym regionie.



Lech Dymarski, Komisja Kultury:

– Miniony rok zamykaliśmy szczęśliwie przyjęciem „Wieloletniego planu informacyjnego w latach 2006-2009” – na naszej komisji spoczywała odpowiedzialność za przedstawienie tendencji ustabilizowania działań instytucji kulturalnych. Przyjęcie planu przez Wysoki Sejmik potwierdziło, że wywiązaliśmy się przyzwoicie z powierzonych nam zadań. W rezultacie dyrektorzy i zespoły odpowiedzialne za pracę instytucji kulturalnych w regionie mogą czuć się i działać bardziej pewnie, bo wiedzą co je czeka w najbliższych latach. Tu godzi się przypominąć, że takie uspokojenie nerwów sytuacji finansowych powinno przełożyć się na lepszą jakość pracy kulturalnej i artystycznej, która usatysfakcjonuje odbiorców sztuki. Dyskutowaliśmy, spieraliśmy się, ale konsensus został osiągnięty – plan powstał, obowiązuje. Wierzę, że będzie dobrze służył środowisku artystyczno-kulturalnemu jak i publiczności. Kultura to materia delikatna. Trzeba także w tę sferę wprowadzać mechanizmy rynkowe, ale z wielką rozwagą – podnosząc mechanicznie cenę biletu do teatru czy muzeum można łatwo zaprzepaścić lata pracy muzealników, organizatorów widowisk...

Ubiegły rok nie był łatwy – przetaczały się ostre dyskusje np. na temat projektu nowego bloku-modułu, który powstanie przy gmachu Teatru Wielkiego, wokół Zamku Przemysła, który ma wpisać się jako nowy element poznawskiej Starówki. Spory się przetoczyły, projektanci okazali się otwarci – uwzględnili sugestie zmian i dobrze, że w stolicy regionu takie rzeczy się dzieją. Jestem zwolennikiem działań, rezultatem których są konkretne przedsięwzięcia. Jednym z nich jest postępująca w oczach budowa sali kon-

certowej Akademii Muzycznej. Samorząd wojewódzki ma swój szlachetny udział w jej powstaniu, a koncert inauguracyjny – zaplanowany na grudzień – będzie pięknym, artystycznym zwieńczeniem 2006 roku.



Jarosław Grobelny, Komisja Gospodarki, Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej:

– Z bieżących zadań do najważniejszych zaliczyłbym monitoring wydatków związanych z budową dróg, zwłaszcza tych, do których wykorzystujemy środki pomocowe. Bardzo duże kwoty na te cele związane z wykorzystaniem funduszy europejskich przeniesione zostały w budżecie jako środki niewygasające do realizacji w 2006 roku. Przyczyny były różne, wynikały głównie z procedur. Zadaniem komisji będzie ciągły nadzór nad wykorzystaniem środków pomocowych. Szczegółnej analizie chcemy poddać wykorzystanie funduszy skierowanych do przedsiębiorców w ramach ZPORR (działania 3.4 i 2.5), SPO-WKP, PHARE 2003, zarówno w odniesieniu do bieżącej realizacji przyjętych wniosków, jak i do spraw służących przyszłemu jak najlepszemu wykorzystaniu tych funduszy w naszym regionie. W bliskim obszarze naszych zainteresowań pozostawiająca będą wszystkie prace samorządu województwa związane z tworzeniem i umacnianiem instytucjonalnego systemu wspierania przedsiębiorczości. Chodzi głównie o przygotowanie tych instytucji, których udziałowcem jest samorząd, do pozyskiwania funduszy strukturalnych przez sektor małych i średnich przedsiębiorstw w latach 2007 – 2013. Zajmiemy się również wnikliwą oceną stanu sektora MSP w regionie. Za istotne dla rozwoju regionu przyjąłbym także sprawne rozwiązywanie problemów związanych z planowaniem przestrzennym.



Zenon Kułaga, Komisja Strategii Rozwoju Regionalnego i Współpracy Międzynarodowej:

– Będziemy uczestniczyć w działaniach systemowych związanych z przyjęciem środków unijnych w ramach ZPORR oraz ich wykorzystaniem. Naprawy wymagają procedury i przeszkody prawne opóźniające rozstrzygnięcia konkursowe i realizację zadań, zwłaszcza ustawa o zamówieniach publicznych. Zbyt dużo inwestycji realizowanych jest z poślizgiem, szczególnie w drogownictwie. Te naprawy i mobilizacja są niezbędne, aby prawidłowo zagospodarować znacznie większe fundusze w drugim etapie absorpcji. Planujemy konferencje regionalne związane z tą problematyką. Pilna jest diagnoza stanu przygotowawczego, eliminacja słabości i łączenie sił. To dotyczy zarówno samorządów, bo niewie-

le gmin stać organizacyjnie i finansowo na przyjęcie tak znacznej pomocy, jak i przedsiębiorstw. Zamierzamy monitorować rozdział funduszy i realizację zadań, diagnozować stan i potrzeby poprzez ściślejszy związek z gospodarką, ludźmi, którzy nią kierują i samorządowymi instytucjami wspierającymi przedsiębiorczość w regionie. Samorząd żyje z podatków od firm, musi więc dbać o warunki ich rozwoju. Zależy nam na ściślejszej współpracy samorządu ze środowiskami przemysłu. Będziemy szukać odpowiedzi na pytanie – dlaczego kapitał zagraniczny nie kotwiczy w regionie w takiej skali, jak byśmy oczekiwali. W maju z udziałem europarlamentarzystów i ministrów gospodarki chcemy podsumować dwa lata w Unii, zbilansować korzyści i straty, usprawnić przyszłe działania. Przeanalizujemy też pracę wielkopolskiego biura w Brukseli. Moim zdaniem musi być ono wzmocnione kadrowo. Regionalne biura państw dawnej Unii mają liczniejsze obsady i są skuteczniejsze. Stałej uwagi wymaga strategia regionalna, którą trzeba uzbierać w terminy i fakty oraz monitorować realizację. To samo dotyczy strategii sektorowych oraz strategii e-Wielkopolska.



Zbigniew Ajchler, Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi:

– W pierwszej kolejności przyjrzymy się wdrażaniu ustawy kompetencyjnej w obszarze rolnictwa. Wiele jej rozwiązań m.in. w zakresie doradztwa rolniczego nie spełnia oczekiwań samorządu. Monitorować będziemy, jak to czyniliśmy dotąd, szerokie spektrum zagadnień związanych z opłacalnością produkcji rolnej i przetwórstwa rolno-spożywczego, aby w porę i skutecznie zgłaszać uwagi i wnioski pozwalające na przeciwdziałanie zjawiskom niekorzystnym dla regionu. Stałej uwagi samorządu wymaga wykorzystanie środków unijnych w ramach programów wspierających obszary wiejskie oraz związanych z restrukturyzacją i modernizacją sektora żywnościowego. Wejście do Unii skutkowało wobec polskiego rolnictwa korzyściami i startami. Konieczne jest bilansowanie tych procesów, sygnalizowanie zagrożeń, ochrona w tych obszarach, w których jeszcze nie jesteśmy gotowi na przyjęcie europejskich gorsetów i konkurencji. Ważne jest też wsparcie samorządu tam, gdzie regionalne atuty mogą być najlepiej wykorzystane, dotyczy to m.in. opłacalności i konkurencyjności mleczarstwa. W planie pracy komisji znalazły się także posiedzenia problemowe związane z gospodarką leśną w regionie, ochroną gruntów rolnych, inwestycjami melioracyjnymi, wykorzystaniem biopaliw, realizacji programu małej retencji wodnej w Wielkopolsce, a także monitoringiem rynku rolnego.

(ok)



Sieć i multimedia w bibliotekach

KALISZ
Brakuje
na oświatę

W połowie grudnia 2005 r. w wielkopolskich publicznych bibliotekach pedagogicznych oraz w ich placówkach filialnych zostały uruchomione internetowe centra informacji multimedialnej (ICIM).

Projekt o oficjalnej nazwie „Internetowe Centra Informacji Multimedialnej w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych”, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowany jest w całym kraju przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w latach 2004-2006. Koordynatorem projektu w Wielkopolsce jest Kuratorium Oświaty w Poznaniu. W przedsięwzięciu tym uczestniczą także samorząd województwa, który prowadzi pięć współpracujących ze sobą wojewódzkich bibliotek pedagogicznych wraz z 28 filiami w każdym mieście powiatowym.

Zadaniem Europejskiego Funduszu Społecznego jest: „Udzielenie wsparcia na rzecz rozwoju strefy zatrudnienia poprzez promowanie zachowań przyczyniających się do zwiększenia szans zatrudnienia, warunków dla przedsiębiorczości, wyrównania

szans oraz inwestowania w zasoby ludzkie” (Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Europy 1159/2000/WE).

Projekt ten dotyczy wyposażenia bibliotek szkolnych i wszystkich bibliotek pedagogicznych (wraz z filiami) w sprzęt komputerowy. Wielkopolskie biblioteki pedagogiczne otrzymały sieć 6-stanowiskową wraz z serwerem, profesjonalnym oprogramowaniem do zarządzania i urządzeniem wielofunkcyjnym (drukarka, skaner, ksero); natomiast placówki filialne bibliotek pedagogicznych zostaną wyposażone w 4 komputery połączone w sieć z pełnym dostępem do Internetu oraz urządzenia wielofunkcyjne (drukarka, skaner, ksero).

Samorząd województwa zabezpieczył środki pieniężne na realizację prac przygotowawczych (instalacja elektryczna, umeblowanie pomieszczenia, zabezpieczenia przed kradzieżą, sfinansowanie szkoleń dla administratorów i opiekunów pracowni).

Celem projektu jest podniesienie jakości i dostępności kształcenia poprzez wykorzystanie nowoczesnych technologii w oświacie. Dostęp do sieci internetowej

oraz informacji multimedialnej gwarantuje możliwość indywidualnego zdobywania i przetwarzania informacji przez nauczycieli i uczniów. Internetowe Centra Informacji Multimedialnej zwiększą potencjał edukacyjny bibliotek pedagogicznych oraz stworzą możliwość sprawniejszego przeszukiwania księgozbioru bibliotek dla potrzeb czytelników. Projekt ma także na celu wspieranie procesu ustawicznego kształcenia się i samokształcenia uczniów, nauczycieli i społeczności lokalnej oraz wyrównanie szans edukacyjnych młodzieży niezależnie od miejsca zamieszkania i statusu majątkowego.

Pracownie trafiły do bibliotek pedagogicznych z wyraźnym wskazaniem ich użytkownika, którym jest nie tylko klient biblioteki (nauczyciel, student przygotowujący się do zawodu nauczyciela, pracownik placówki oświatowej, uczeń i jego rodzice), ale każdy zainteresowany. Zasady korzystania z centrum określa regulamin, w którym podkreśla się, że korzystanie z komputerów i Internetu jest bezpłatne.

Nauczyciel bibliotekarz, po przeszkoleniu, pełni funkcję

opiekuna internetowego centrum oraz przewodnika dla wszystkich użytkowników w zakresie: wyszukiwania, selekcji i gromadzenia informacji; użytkowania otrzymanego wraz z centrum oprogramowania multimedialnego; korzystania z baz bibliograficznych oraz efektywnego przeszukiwania elektronicznych katalogów budowanych w bibliotece.

Biblioteki pedagogiczne dzięki centrum podniosą jakość świadczonych usług nie tylko poprzez szybki i łatwy dostęp do księgozbioru wielkopolskich bibliotek, ale również poprzez udostępnienie bogatej oferty składającej się z oprogramowania multimedialnego (atlasy geograficzne, Encyklopedia PWN) oraz użytkowego (pakiet Office) dla indywidualnych potrzeb użytkownika. Ponadto centrum stwarza warunki do efektywniejszej promocji placówki z wykorzystaniem nowoczesnych technologii komputerowych (dostęp do sieci internetowej umożliwi samodzielne utrzymywanie strony WWW i poczty elektronicznej). Technologiczna oferta bibliotek zachęci przede wszystkim młodych ludzi do szerszego korzystania z jej zasobów.

Co najmniej 2 mln zł pomocy oczekują władze marszałkowskie od władz Kalisza na utrzymanie i remonty kaliskich placówek oświatowych, podlegających samorządowym władzom województwa.

Urzędowi Marszałkowskiemu podlegają w grodzie nad Prosną m.in. Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli i Książnica Pedagogiczna. Dwie pierwsze czekały się niedawno przeprowadzki, z czym wiązały się wydatki na remonty i adaptacje nowych siedzib. Z kolei Książnica, która może pochwalić się największym zbiorem literatury naukowej wśród kaliskich bibliotek, od lat domaga się powiększenia swoich powierzchni magazynowych, a więc albo rozbudowy starego obiektu, albo pozyskania innego, większego niż zajmowany dotychczas.

Gdy przygotowywaliśmy nową siedzibę ODN, daliśmy na to pieniądze. Teraz potrzebne są już następne pieniądze, a my mamy na utrzymaniu 5 ODN-ów w Wielkopolsce. Nasz budżet by tego nie wytrzymał, dlatego liczymy na wsparcie władz Kalisza. To samo jest z NKJO. Na inwestycje w oświacie w całym województwie mamy 1,1 mln zł, a musimy pomyśleć głównie o nauczycielskim kolegium powołanym niedawno we Wrześni - mówi wicemarszałek

Józef Lewandowski. I dodaje, że władze marszałkowskie byłyby usatysfakcjonowane, gdyby na obie placówki otrzymały w tym roku z kaliskiego budżetu po milionie złotych.

W kwestii tej władze Kalisza nie dają na razie odpowiedzi, powołując się na to, że od dawna już wspierają marszałkowskie instytucje kultury: Teatr im. W. Bogusławskiego, Centrum Kultury i Sztuki oraz Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej. Co roku są to kwoty od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych ze wskazaniem na konkretny cel. Jednak same tylko koszty utrzymania tych instytucji liczyć trzeba w milionach, a działają one głównie na rzecz miasta i jego najbliższego otoczenia. Stąd też sugestia marszałka co do partycypacji w kosztach.

Podobne argumenty pojawiają się w przypadku Książnicy Pedagogicznej, z której - obok nauczycieli - korzystają przede wszystkim studenci kaliskiego wydziału UAM i działającej w mieście Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. J. Lewandowski jest zwolennikiem współpracy z uniwersytetem w zakresie utrzymania i rozwoju tej biblioteki, co jego zdaniem byłoby tańsze niż budowa nowej, już drugiej w Kaliszu książnicy naukowej, zaplanowana przez UAM.

(kord)



Internetowe centrum informacji multimedialnej w filii w Międzychodzie

Dodatkowe informacje

- Piotr Waśko, Dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu nr tel. 061 64 75 321 e-mail: pwasko@wielkopolska.mw.gov.pl
- Jędrzej Matuszczak, podinspektor w Departamencie Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu nr tel. 061 64 75 318 e-mail: edukacja@wielkopolska.mw.gov.pl
- Wiesława Borkowicz, Dyrektor Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu nr tel. 061 85 18 801 e-mail: biblioteka@bbp.poznan.pl



współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Czy podręczniki mogą być tańsze?

Trwa ogólnokrajowa debata nad tym, jak obniżyć ceny podręczników. Zabiegają o to rodzice, nauczyciele i samorządowcy. O konieczności zmiany kryteriów dopuszczania do obrotu podręczników szkolnych wspominał w exposé premier Kazimierz Marcinkiewicz. Do tych kryteriów zaliczono wagę i cenę podręczników. Minister edukacji postanowił porozmawiać na ten temat z wydawcami.

Ich zdaniem potrzebny jest nowy system dystrybucji podręczników. Szkoły składa-

łyby zamówienia do księgarń, ile i jakich podręczników potrzeba uczniom. Koszty można również obniżyć m.in. regulując sprawy licencji na zdjęcia i materiały z muzeów i archiwów. - Te koszty to aż 20 proc. ceny niektórych podręczników - skarżą się wydawcy.

Wiceminister edukacji Jarosław Zieliński zapewnił niedawno, że ceny będą zmniejszać się stopniowo, dzięki wspólnym działaniom ministerstwa i wydawców. Ministerstwo i organizacje wydawców utwo-

rzą komisję, która ustali, w jaki sposób wykorzystać propozycje obu stron i zaproponuje rozwiązanie prawne i systemowe.

Pomysłów na obniżenie ceny książek nie brakuje. Związek Gmin Wiejskich domaga się opracowania systemu, w którym będą one „własnością publiczną”. Samorządowcy powołują się na doświadczenia państw europejskich w regulowaniu rynku podręczników. Proponują, aby podręczniki kupowane były przez resort edukacji w drodze przetargu ogłaszane-

go wśród wydawców. Związek Gmin Wiejskich proponuje, aby zamówienie dotyczyło opracowania podręcznika do przedmiotu dla konkretnego segmentu nauczania (zintegrowane, blokowe, gimnazjalne).

W ramach zamówienia wydawnictwo zobowiązane byłoby również do dostarczenia książek do poszczególnych placówek edukacyjnych i do przeszkolenia nauczycieli. Zakupując konkretne podręczniki ministerstwo stawałoby się automatycznie właścicielem praw autor-

skich - sugeruje związek, dodając, że okres użytkowania podręcznika nie powinien być krótszy niż 6 lat.

Sugestie resortu i wydawców idą na rzeź w tym kierunku, aby wdrożony został system zamówień od szkół. To pozwoli wydawcom urealnić nakłady i zrezygnować z zapasów, bo naddruki i magazynowanie podwyższają koszt podręczników.

Nie musi to prowadzić do wyeliminowania księgarzy jako pośredników między wydawcami a uczniami, a ma na celu jedynie zmniej-

szenie zamówień do rzeczywistych potrzeb odbiorców.

Propozycji towarzyszy pomysł, aby w tej dystrybucji wykorzystać biblioteki szkolne, które przy okazji mogłyby wzbogacać swoje zbiory.

Niewiele, zdaniem wydawców i resortu, można zmienić w sprawie wagi podręczników. To jakość papieru wpływa głównie na wagę książek. Gorszy papier jest lżejszy i tańszy, ale nie wydrukujecie się na nim barwnych ilustracji.

(r,na)

Na miodowym szlaku...

Rowerowy Szlak Miodowy to niezwykła propozycja na wiosenny kontakt z przyrodą. Liczy sobie 15 kilometrów i prowadzi malowniczymi terenami południowo-zachodniej Wielkopolski, wśród łąk i pól.

Rowerowy Szlak Miodowy przebiega przez Pakosław, Ostrobuski, Chojno, Golejewko, Golejewo, Sworowo, Sowy, Zaorle, Pomocno i Osiek, czyli miejscowości powiatu rawickiego. Dociera do połowy z około 20 pasiek istniejących w pakosławskiej gminie. Można w nich mile spędzić czas, skosztować lub zaopatrzyć się w różne rodzaje miodu i wyrobione z niego produkty, np. miodówkę, z której produkcji znani są lokalni hodowcy psz-

czół i właściciele gospodarstw agroturystycznych. Przy okazji można też poznać pracę pszczelarzy. W jednej z pasiek, należącej do Stanisława Zygmuntowskiego z Ostrobuski, dodatkową atrakcją jest miniskansen pszczelarstwa. Zgromadzono w nim m. in. kilkanaście starych uli ze zlikwidowanych pasiek, wyrzeźbione w drewnie przez Jerzego Sowijaka z Bukowca Górnego ule w kształcie postaci oraz różnego rodzaju dawne akcesoria pszczelarskie. Na trasie można także zwiedzić

pałac w Pakosławiu i Golejewku. Przy Stadninie Koni w Golejewku obejrzeć można Aleję Zasłużonych Koni. Jest na niej ponad 20 głazów upamiętniających najlepsze kłace i ogiery w historii golejewskiej hodowli. Pod trzema kamieniami zakopane są serca koni, w tym najstarszej kłaczki z Golejewka, Konstancji.

Szlak Miodowy traktowany jest jako uatrakcyjnienie oferty agroturystycznej gminy Pakosław. Jest jedną z jej wizytówek. Służy zaakcentowaniu i wykorzystaniu bogatych tradycji pszczelarskich. Trasa i pasieki są oznakowane. Szlak reklamowany jest w przewodnikach. Ponadto właściciele pasiek zachęcani są do wzbogacania produktów i innych ofert pszczelarskich, urozmaicania ich na przykład pamiątkowymi figurkami z wosku.

Szlak Miodowy jest powiązany z innymi trasami przebiegającymi przez gminę. Pokrywa się częściowo z Ziemiańskim Szlakiem Rowerowym oraz z Międzynarodową Trasą Rowerową R-9 „Eurove-

lo”, która w Wielkopolsce nazywana jest Szlakiem Bursztynowym, gdyż przebiega dawnym traktem wiodącym z Gdańska do Chorwacji.

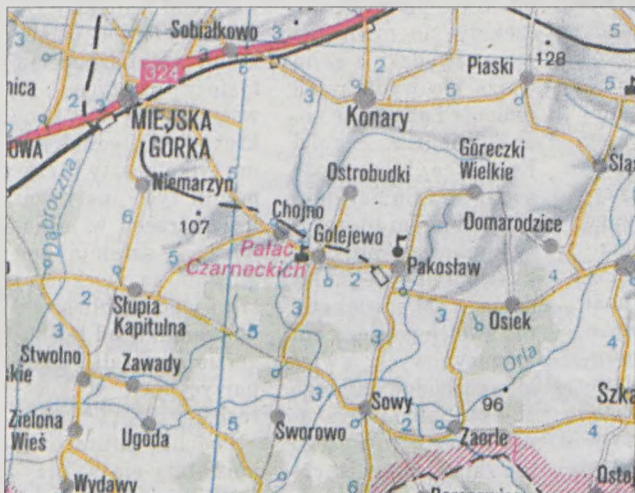
Rowerowy Szlak Miodowy zdobył już główną nagrodę w konkursie na najlepszy obiekt turystyki aktywnej w Wielkopolsce w kategorii turystyka rowerowa podczas ostatnich poznańskich targów turystycznych Tour Salon. Za Rowerowy Szlak Miodowy, uzyskał certyfikat wielkopolskiej jakości usług turystycznych przyznany przez WOT



Fot. Andrzej Koleniewicz

i Marszałka Województwa, a także dyplom od wojewody. Informacje o szlaku umieszczone zostaną teraz na foliach i innych wydawnictwach WOT. Dodatkową nagrodą jest

roczna, bezpłatna promocja Szlaku i gminy Pakosław na wszystkich imprezach w kraju i za granicą, przeprowadzanych przez Wielkopolską Organizację Turystyczną. (PK)



Leszno czeka na aulę...

Budowa nowoczesnej auli dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie według najbardziej optymistycznej wersji zdarzeń powinna być już ukończona. Jest bardzo potrzebna uczelni i miastu.

Koncepcja budowy w Lesznie wielofunkcyjnej auli uczelnianej powstała w 2003 roku. W budynku zaplanowano 7 sal audiowizualnych, centralną scenę i widownię na trzech poziomach. Dla potrzeb uczelni każda sala będzie mogła

funkcjonować samodzielnie. Ale na większe imprezy – koncerty, seanse filmowe, kongresy, sympozja, sale można będzie łączyć i wtedy powstanie jedna widownia na 900 osób.

Tyle o projekcie, który zyskał poparcie minister edukacji narodowej i sportu i przyzwolenie do zlecenia opracowania dokumentacji technicznej. Uczelnia ogłosiła konkursy na wykonanie niezbędnych dokumentów. Pojawiła się możliwość skorzystania z pieniędzy z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Działania nr 1.3 Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Nadzór nad zadaniem tego Działania jest „wyrównywanie szans edukacyjnych w ośrodkach miejskich powyżej 20 tysięcy mieszkańców”. Wniosek na dofinansowanie przyjmowano w Urzędzie Marszałkowskim do 31 maja 2004 roku.

Aby wniosek leżący w PWSZ został przyjęty, Urząd Marszałkowski stawiał trzy wymagania. Należało opracować pełną dokumentację techniczną, później studium wykonalności obiektu z zakresem oddziaływania na środowisko oraz przedstawić list intencyjny ministra edukacji narodowej i sportu. W terminie z powodzeniem udało się złożyć wnioski tylko największym i najstarszym poznańskim uczelniom, które gotową dokumentację ma-

ją od wielu lat. To Uniwersytet im. A. Mickiewicza z inwestycją w Poznaniu Morasku, Akademia Muzyczna, Akademia Rolnicza i Akademia Ekonomiczna.

– Dokumenty mieliśmy gotowe we wrześniu, a gdy zawieźliśmy je do Poznania, poinformowano nas, że drugi nabór został odwołany – mówi kanclerz. – Od tamtego wydarzenia minął już rok i wciąż nie jest znany termin drugiego naboru. Padły już trzy przybliżone daty.

O pieniądze z drugiego naboru ubiega się także potężna Politechnika Poznańska, która została pominięta za pierwszym razem. Protestują też inne mniejsze uczelnie.

– Ostatecznie koszt budowy z wyposażeniem auli dla PWSZ w Lesznie szacujemy na 23 667 000 złotych – mówi kanclerz. – Rezerwa Funduszu wielkości około 14 667 000 zł byłaby dla nas zadowalająca. 2 000 000 złotych zagwarantowało nam MENiS, a 1 000 000 złotych – Urząd Miasta Leszna. Resztę, czyli 5 000 000 złotych będzie musiała wygospodarować sama uczelnia. Bez dużego zastrzyku pieniędzy w ogóle nie możemy mówić o rozpoczęciu inwestycji.

Sprawa utkwiała w martwym punkcie. To wielka szkoda, bo potrzebę wybudowania wielofunkcyjnej auli w Lesznie popiera wiele lokalnych środowisk. Paweł Kłak

POZNAŃSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

Spółka z o.o.

ul. Przemysłowa 15/17, 61-579 Poznań, tel. Centrala 061 8331401

www.pzso.poznan.pl, e-mail: pzso@pzso.poznan.pl



**ORTOPEDIA
DLA CIEBIE**

PRZYCHODNIA ZAOPATRZENIA
ORTOPEDYCZNEGO
DZIAŁ OBSŁUGI PACJENTA
ul. Przemysłowa 15/17, 61-579 Poznań
tel. 061 8351320
czynna pn. - czw. od 7.00 do 17.00
wt., śr., pt. od 7.00 do 15.00

SKLEPY MEDYCZNE
ul. Przemysłowa 15/17
61-579 Poznań
tel. 061 8331481
czynny pn. - pt. od 8.00 do 17.00

ul. Juraszów 7/19, 60-479 Poznań
tel. 061 8212373
czynny pn. - pt. od 8.00 do 17.00

PUNKT OBSŁUGI PACJENTA
Al. Wojska Polskiego 43, 64-920 Pila
tel. 067 2125223
czynny codziennie od 7.30 do 15.30

Sprzęt ortopedyczny

Przedmioty rehabilitacyjne

Sprzęt stomijny i urostomijny

Pieluchy anatomiczne i pieluchomajtki

Indywidualne zaopatrzenie ortopedyczne według miary

Półfabrykaty do budowy indywidualnego zaopatrzenia ortopedycznego



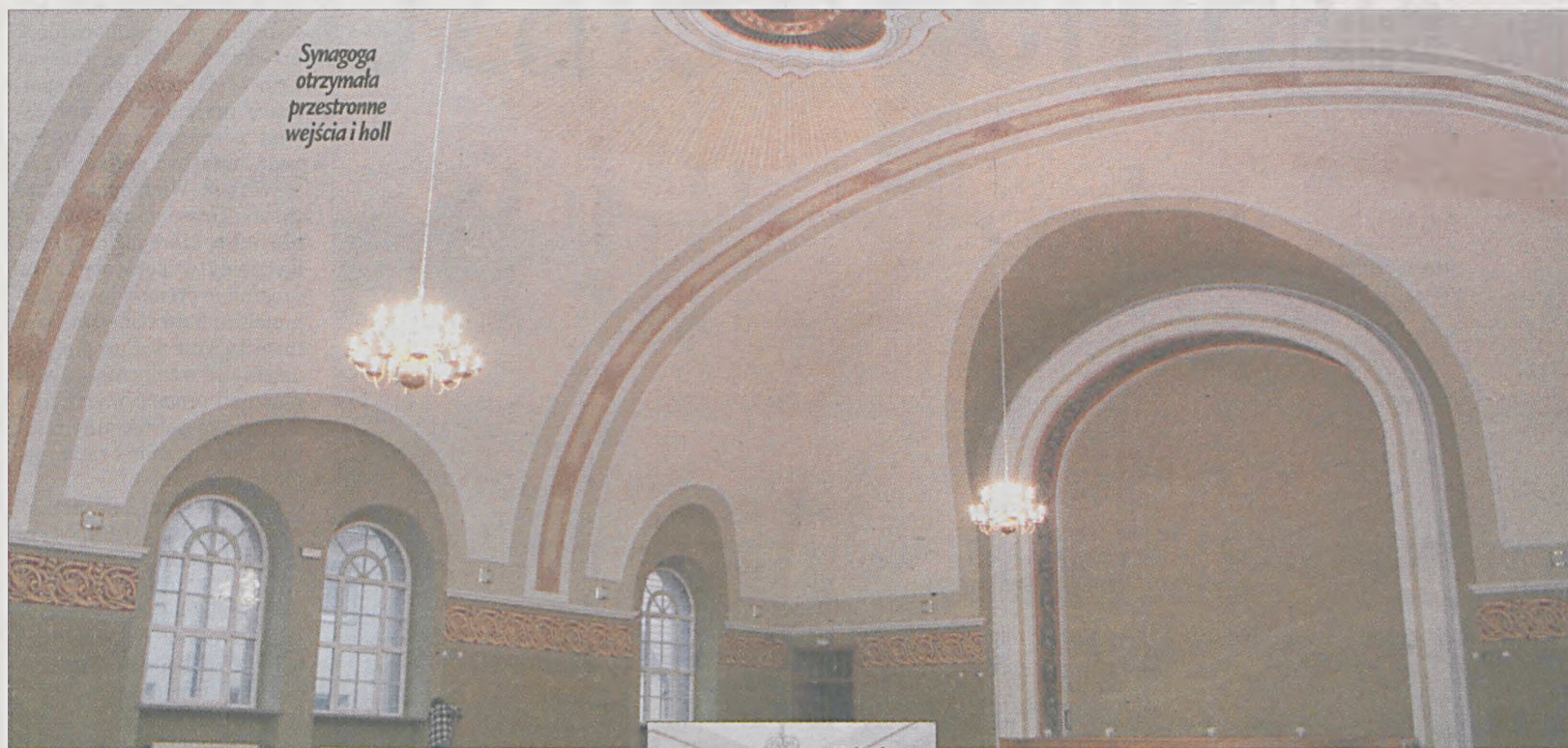
Fot. autor
PWSZ w Lesznie



Synagoga odzyskała piękno

Klasztory w Wielkopolsce

Zakończył się prowadzony od wielu lat z licznymi przerwami remont wnętrza leszczyńskiej synagogi. Udało się wykorzystać siedemset tysięcy złotych, które wyłożył na ten cel Urząd Marszałkowski. Jako jedni z pierwszych oglądaliśmy finalny efekt remontu i przyznajemy, że synagoga zasługuje na miano architektonicznej perełki Leszna.



Radni Sejmiku Województwa Wielkopolskiego 28 listopada ubiegłego roku zdecydowali o przyznaniu pieniędzy na dokończenie remontu synagogi. Fundusze miały zostać wykorzystane do końca czerwca tego roku. Muzeum Okręgowe w Lesznie, które zarządza tym obiektem, miało zbyt mało czasu na opracowanie dokumentacji, uzyskanie niezbędnych pozwoleń i przeprowadzenie procedury przetargowej. Termin wykorzystania dotacji przedłużono więc do 30 listopada. Remont rozpoczął się na początku sierpnia, a realizowała go firma z Głogowa. Ta sama, która wcześniej wyremontowała pałac w Racocie (w tym roku uzyskał tytuł „Zabytek zadbane” nadawany przez Generalnego Konserwatora Zabytków). Remont udało się sfinalizować z końcem listopada, a termin rozliczenia finansowego przedłużono do końca grudnia.

- Udało się nam szczęśliwie zmieścić we wszystkich terminach remontu, choć przyznaję, że były wyjątkowo krótkie - mówi Witold Omieczynski, dyrektor Muzeum Okręgowego w Lesznie. - Dotacja będzie w pełni wykorzystana i ani jedna złotówka synagodze nie przepadnie.

Remont synagogi rozpoczął się w 1993 roku. Do dziś wydano blisko 2 miliony złotych. Gdy wykonano większość prac remontowych, w 1999 roku nagle zostały one wstrzymane. Powodem były roszczenia własnościowe Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu, zgłoszone na podstawie przepisów uwłaszczeniowych z 1997 roku. Przez kilka lat trwał spór o to, kto ma być właścicielem synagogi. Ostatecznie Sejmik Województwa Wielkopolskiego zdecydował o wypłaceniu odszkodowania Gminie Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu, która 22 grudnia ubiegłego roku zrzekła się prawa własności do synagogi.



W ostatnim etapie remontu dokończono dębowy parkiet i oświetlenie sali głównej, założono dębową stolarkę drzwiową, wykonano wejścia od ulicy Narutowicza, klatki scho-

dowe, holl i szatnię, które częściowo wyłożono płytami granitowymi, urządzono kilka sanitariatów, salkę audiowizualną przy głównej sali i pomieszczenia piwniczne. Ponadto dzięki zaoszczędzonym na przetargu pieniądзом wyremontowano także poddasze, gdzie powstało kilka małych pracowni muzealnych.

W budżecie Województwa Wielkopolskiego, dzięki przyjętemu w listopadzie przez Sejmik wieloletniemu planowi inwestycyjnemu, już zostały zagwarantowane kolejne duże pieniądze dla leszczyńskiej synagogi. Na kontynuację prac adaptacyjnych, a w szczególności na remont elewacji w przyszłym roku przeznaczonych ma być 300 000 zł, a w 2007 roku na uporządkowanie otoczenia wokół budynku - 50 000 zł. Ponadto 200 000 zł w 2006 roku i 194 300 zł w 2007 roku zaplanowano na zakup pierwszego wyposażenia, czyli krzeseł, stelaży, gablot oraz

na wymianę sprzętu informacyjnego i akustycznego.

Właściwie już nic nie powinno stać na przeszkodzie, aby synagoga zaczęła tętnić życiem kulturalnym. Elewację można dokończyć w późniejszym terminie. Jednak jak się dowiedzieliśmy od dyrektora Witolda Omieczynskiego, na razie nie został sporządzony żaden program, czy chociażby koncepcja programu imprez na przyszły rok. Nie wiadomo kiedy mieszkańcy Leszna będą mogli zwiedzić wyremontowaną synagogę i zachwycić się pięknem zabytku.

- Brakuje nam sprzętu, aby urządzić jakąś imprezę - mówi dyrektor. - Być może pierwszą wystawę malarstwa zorganizujemy w maju lub czerwcu. Jestem otwarty na współpracę z osobami, które mają pomysły na ciekawe imprezy kulturalne w synagodze.

PAWEŁ KLAK

(r)



Po wysoko cenionych albumowych prezentacjach drewnianych kościołów i wielkopolskich ratuszy, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury uraczyła miłośników zabytków równie bogatym wydawnictwem poświęconym urodzie i historii wielkopolskich klasztorów.

Cystersi, benedyktyni, franciszkanie, bernardyni, paulini, kameduli i wiele innych zakonów przyczyniło się do rozwoju kultury i upowszechnienia zdobyczy cywilizacyjnych w naszym regionie. Obiekty klasztorne zaświadczały o tym wymownie pięknem architekture, dziełami sztuki, archiwaliami. Wiele z nich do dziś stanowi znaczące centra życia duchowego i umysłowego.

Album jest pracą zbiorową pod red. Piotra Małuskiewicza. Poświęcono go tylko zachowanym w Wielkopolsce klasztorom. Mieści kilkaset kolorowych fotografii ponad pięćdziesięciu obiektów tego typu (widoki zewnętrzne oraz detale wnętrz). Publikowany jest w dwóch wersjach językowych - polskiej i angielskiej.

INTER media@

POZNAJ NAS Z NAJLEPSZEJ STRONY

info@inter.media.pl

internet :: grafika :: e-gov :: outsourcing :: prezentacje

www.centrumpromocji.info

www.inter.media.pl

OSRODEK INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ W ROKOSOWIE

Doskonała kuchnia staropolska i regionalna

49 miejsc noclegowych
pokoje 1,2,3 osobowe
osrodek dysponuje trzema salami konferencyjnymi
4 apartamenty
3 sale restauracyjne
drink-bar
sale konferencyjne
korty tenisowe
sauna
10 hektarowy park, staw

63-805 Łęka Mała
tel. +48 65 573 11 56, tel./fax. +48 65 573 33 04
marketing@rokosowo.pl
www.rokosowo.pl

INVEST IN WIELKOPOLSKA 2006

Inwestycyjna fala – wyzwanie dla Wielkopolski

Złapać dużą falę w dobrym momencie to najważniejsze – wiedzą o tym doskonale surferzy podróżujący za wielką falą po całym świecie.

Falami napływają do Wielkopolski inwestorzy, którzy szukają najkorzystniejszych możliwości rozwojowych dla swoich firm. Prawie każdy wie, że mieliśmy w tej dziedzinie parę chudych lat, ale po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej znowu obserwujemy wzmożone zainteresowanie zagranicznych firm naszym krajem.

Wykorzystać falę

– taki pomysł na promocję inwestycji w regionie ma Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. Dobrze byłoby, gdybyśmy w ten sposób mogli wyprzedzić konkurencję, inne polskie regiony o podobnych zaletach i parametrach gospodarczych. Problem w tym, że dzisiaj wszyscy doskonale wiedzą, co się dzieje, a doświadczenie lat 90-tych pokazało, że fala pewnego dnia się kończy, a my możemy nie mieć na to żadnego wpływu. Wystarczy zmiana sytuacji gospodarczej w Europie lub jeszcze lepsza polityka proinwestycyjna Chin czy Indii albo nowe możliwości gdzieś w Ameryce



Volkswagen pozostaje jedną z najważniejszych inwestycji przemysłowych dla Poznania i regionu

Łacińskiej i będziemy mogli zapomnieć o dzisiejszym boemie.

Najaktywniejsze polskie miasta i regiony

oraz Polska Agencja Informatyki i Inwestycji Zagranicznych (PAIIZ) doskonale zdają sobie z tego sprawę. To jest właśnie ten moment, a następny może przyjść za 10, 20 lat albo nawet później. Nikt więc nie czeka ani nie ogląda się na maruderów. W tym sporcie wygrywają zawodnicy, którzy zainwestują w dobry sprzęt, wskoczą na deskę we właściwym momencie i przez cały ślizg utrzymają równowagę. Co oznaczają te górno-lotne przenośnie w przekładzie na język praktyki gospodarczej?

W wyścigu wygryają

te miasta i regiony, które znają swoje możliwości, przygotowują dobry program promocyjny, wsparty ciekawymi

materiałami, dotrą do inwestorów i przekonają ich, że właśnie u nich powinni ulokować firmy. Wszelkie parametry gospodarcze są wnikliwie analizowane przez inwestorów i mają istotny wpływ na ich decyzje. Dla wielkich międzynarodowych przedsiębiorstw znaczenie mają też ulgi inwestycyjne, które otrzymują w specjalnych strefach ekonomicznych. Wielkopolska pod tym względem nie może im zbyt wiele zaproponować. Posiadamy jednak wiele atutów, dzięki którym mamy szansę przekonać do naszego regionu inwestorów. Doskonałe położenie, coraz lepsza infrastruktura komunikacyjna, wykształcona kadra i przedsiębiorczość mieszkańców składają się na atrakcyjność inwestycyjną Wielkopolski. Nie jest ona niższa niż atrakcyjność sąsiedniego województwa dolnośląskiego, które jednak lepiej wypada w sondażach i doskonale radzi sobie z rozwojem inwestycji. Wystarczy

śledzić aktualności w prasie i na stronach PAIIZ – lwia część dużych projektów jest lokowana ostatnio właśnie we Wrocławiu i okolicach (LG, Whirpool, 3M). Nie stało się to samo z siebie. Takie wyniki można uzyskać dzięki konsekwentnej wieloletniej działalności – tworzeniu warunków dla inwestycji i promocji.

Trenowaliśmy już dosyć, pora wystartować.

W Wielkopolsce od lat dominuje przekonanie, że nasza pozycja gospodarcza jest tak dobra, że inwestorzy pchają się sami i nie trzeba zbyt wiele w tym kierunku robić. Mało agresywne podejście do rozwoju inwestycji, niewielkie nakłady oraz zbyt słaba współpraca samorządów lokalnych i firm sprawiają, że nie trafiają do nas ostatnio duże projekty produkcyjne i bardzo mało jest inwestycji w branżach związanych z nowymi technologiami. W tym za-

kresie, oprócz Warszawy z województwem mazowieckim wyprzedzają nas Małopolska, Dolny Śląsk, a nawet Łódzkie. Za kilka lat obudzimy się w naszym solidnym, przedsiębiorczym regionie z przestarzałą strukturą gospodarczą i mniejszymi niż obecnie szansami rozwojowymi. W nową gospodarkę nie wprowadzą nas małe i średnie przedsiębiorstwa borykające się z codziennymi problemami i rzadko poszukujące nowych rozwiązań organizacyjnych czy technologicznych.

Za dwa, trzy lata korzystna fala zniknie,

nie będzie już możliwości dokonania dużego skoku w krótkim czasie. Nie możemy siedzieć sobie przy piwie na brzegu i przyglądać się jak inni dokonują niezwykłych wyczynów. Stąd zaangażowanie samorządu województwa i Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w promowanie możliwości in-

westycyjnych regionu. Na rok 2006 przygotowaliśmy ambitny program promocyjny, ale nie zrealizujemy go sami, bez współpracy samorządów, przedsiębiorców i znaczących firm wielkopolskich. Współpracę już zadeklarował powiat poznański, miasto Poznań, miasto i gmina Śrem. „Invest in Wielkopolska” to proste, łatwe do zapamiętania hasło, które już drugi rok będziemy wykorzystywać w programie promocyjnym obejmującym najważniejsze targi inwestycyjne w Europie. Będziemy je wzmacniać wydarzeniami promocyjnymi, które pomogą potencjalnym inwestorom poznać i zapamiętać nasz region.

Im wcześniej „złapiemy” inwestycyjną falę, tym dłużej będziemy z niej korzystać.

(Kontakt w sprawie programu „Invest in Wielkopolska 2006”: Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, tel: 0-61 65 63 507-510, mail@wielkopolska-region.pl; www.warp.org.pl).

Anna Łuszczewska,
Dyrektor Centrum Współpracy
Gospodarczej WARP Sp. z o.o.

Fundusz bogatszy pożyczki tańsze

Pod koniec listopada 2005 roku Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. złożyła do PARP wniosek o dokapitalizowanie funduszu pożyczkowego w ramach III rundy aplikacyjnej SPO-WKP, Poddziałanie 1.2.1. w kwocie 7,0 mln zł. W lutym 2006 roku przewiduje się podpisanie umowy dotacji oraz wpływ kolejnych środków dla przedsiębiorców z terenu Wielkopolski. W związku z obniżeniem z dniem 01.01.2006r. przez Komisję Europejską poziomustopy referencyjnej dla Polski, Zarząd WARP Sp. z o.o. zdecydował o obniżeniu oprocentowania pożyczek do poziomu 5,56% w stosunku rocznym. Pozostałe warunki udzielania pożyczek zostały niezmienione. (pf)



ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

Wydajne działanie instytucji otoczenia biznesu, a co za tym idzie dobre wykorzystanie funduszy strukturalnych, wymaga świetnego rozeznania w sytuacji przedsiębiorców. W przeciwnym wypadku powstaje oferta, która nie ma odbiorcy, fundusze zostają pochłonięte przez biurokrację, a końcowy rezultat projektu jest zbliżony do zerowego. Dlatego WARP prowadzi badania firm -

aktualnie prowadzimy badanie branży meblarskiej.

W jaki sposób prowadzimy badanie?

Posługujemy się ankietami wysyłanymi do przedsiębiorstw. Plusem takiego rozwiązania jest możliwość zebrania większej ilości informacji niż podczas rozmowy telefonicznej. Odpowiedzi zaznaczane w ankiecie są niezależne od subiektywnych poglądów ankietera. Jaki jest minus tej metody? - Przedsiębiorcy nie są skłonni poświęcać swojego czasu na wypełnianie ankiety.

W jaki sposób motywujemy przedsiębiorców?

Staramy się szukać różnych sposobów, na przykład umożliwiamy prezentację firmy: umieszczamy jej profil w katalogu internetowym www.contactwielkopolska.pl publikujemy

jej wizerunek w biuletynie branżowym. Pomysłami, które chcemy wdrożyć w najbliższej przyszłości jest umieszczenie firmy na internetowej mapie klastra przedsiębiorstw. Staramy się o to, by móc odwiedzać przedsiębiorców w ich siedzibach.

Co dzieje się dalej z wynikami badania?

Wyniki badania posłużą do opracowania strategii rozwoju

branży. W oparciu o nie zostaną odrzucone pomysły, które nie są akceptowane przez przedsiębiorstwa. Rezultaty badań zostaną wykorzystane do pozyskiwania funduszy strukturalnych na kolejne programy dla przedsiębiorców: szkoleniowe, doradcze, finansowe, promocyjne...

Dlaczego warto brać udział?

Od wyników badania zależy przyszły kształt przepływu fun-

KALENDARZ PROGRAMU

„INVEST IN WIELKOPOLSKA 2006”

- 14-17 marca 2006 – targi MIPI, Cannes
- marzec 2006 - Centrum Obsługi Inwestora: seminarium dla samorządów, szkolenie, promocja i PR
- 11-12 maja 2006 - Targi CEPIF, Warszawa
- 11 maja 2006 - Hanower: prezentacja Wielkopolski w Dolnej Saksonii, zakończenie obchodów Roku Polsko - Niemieckiego
- 31 maja-1 czerwca 2006 - targi Real Vienna, Wiedeń
- 13-15 czerwca 2006 – targi Proveda, Amsterdam
- wrzesień 2006 - targi Barcelona Meeting Point
- 9-12 października 2006 - „Invest in Wielkopolska”, prezentacja w przedstawicielstwie Dolnej Saksonii, Bruksele
- 23-25 października 2006 - targi Expo Real, Monachium



Europejski Fundusz Społeczny

duszy strukturalnych do wielkopolskiej branży meblarskiej. Zgodnie z nimi będą opracowywane usługi WARP Sp. z o.o. Właśnie teraz decyduje się kształt zaangażowania samorządu województwa w rozwój branży na najbliższe kilka - kilkanaście lat. Przedsiębiorcy, którzy rezygnują z udziału w badaniu rezygnują tym samym z głosu w sprawie swojej przyszłości.

Dlaczego prowadzimy badanie branży meblarskiej?



UZALEŻNIENIE OD ALKOHOLU JEST CHOROBA, KTÓRA ZACZYNA SIĘ I ROZWIJA PODSTĘPNIE, BEZ UDZIAŁU ŚWIADOMOŚCI ZAINTERESOWANEGO. POLEGA NA NIEKONTROLOWANYM PICIU NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

Uzależnienie od alkoholu

Przejawia się ono różnie w rozmaitych częściach świata, w zależności od rodzaju pitego alkoholu, sposobu picia, odżywiania, klimatu.

Alkohol w szczególnie ostry sposób uszkadza centralny i obwodowy układ nerwowy powodując występowanie wielu chorób nerwowych i psychicznych. Działa też na inne narządy.

Charakterystyczne objawy uzależnienia od alkoholu:

1. **Zmiana tolerancji na alkohol**, która ujawnia się, gdy wypicie tej samej ilości co kiedyś, powoduje słabsze niż uprzednio efekty. Aby uzyskać efekt taki jak poprzednio, trzeba wypijać więcej niż kiedyś. Obniżenie tolerancji ujawnia się, gdy przy mniejszych dawkach alkoholu pojawiają się podobne efekty nietrzeźwości.

2. **Zespół abstynencyjny**. Gdy człowiek przerywa dłuższe picie lub zmniejsza ilość wypijanego alkoholu pojawiają się przykre objawy – niepokój i drażliwość, dreszcze i drżenie kończyn, skurcze mięśniowe, poty, nudności a nawet zaburzenia świadomości i majaczenia. Z reguły osoba uzależniona stara się szyb-

ko usunąć te dolegliwości przy pomocy alkoholu.

3. **„Głód alkoholu”**. To subiektywne uczucie łaknienia pojawia się w miarę upływu czasu. Pojawiają się doznania podobne do głodu i wewnętrznego przymusu wypicia połączone z uczuciem paniki i obawą, że nie wytrzyma się długo bez alkoholu.

4. **Koncentracja życia wokół spraw dotyczących alkoholu**. Obecność tej używki w życiu staje się czymś niezwykle ważnym. Wiele uwagi i zabiegów koncentruje się wokół okazji do wypicia i uzyskania dostępu do alkoholu.

5. **Utrata kontroli nad piciem** jest czynnikiem niezwykle charakterystycznym. Po wypiciu pierwszego kieliszka ujawnia się niemożność skutecznego decydowania o

ilości wypitego alkoholu i o momencie przerywania picia.

6. **Zaburzenia pamięci i świadomości**. Typowym przykładem są luki pamięciowe, czyli całe fragmenty zdarzeń, które znikają z pamięci. Mimo wysiłków zmierzających do utrzymania pozorów racjonalności i ciągłości postępowania coraz więcej wydarzeń dzieje się poza świadomością osoby uzależnionej.

7. Ostatnią charakterystyczną cechą są **nawroty picia** po próbach utrzymania okresowej abstynencji. Gdy człowiek dostrzega, że picie wymyka mu się spod kontroli próbuje udowodnić sobie i innym, że potrafi nad tym zapanować. Niestety, próby te kończą się z reguły niepowodzeniem.

Opracowano na podstawie: „ABC Problemów Alkoholowych” – PARPA

Czym jest kac?

Prerażające wspomnienie poprzedniej nocy! Może trwać cały dzień. Na typowe symptomy składają się okropny ból głowy, przygnębienie, duże pragnienie oraz uczucie mdłości i zmęczenia. Ponadto jest się bardziej wrażliwym na hałas i ostre światło.

Nie zdołano jeszcze znaleźć pełnego wyjaśnienia tego, dlaczego zdarzają się kace. Uważa się, że alkohol sprawia, iż ciało traci zbyt wiele wody i to w połączeniu z toksycznymi substancjami tworzy kaca. Jest to naturalny sposób w jaki ciało mówi osobie, która piła, że przesadziła z alkoholem.

Kuracje na kaca nie działają. Wypicie tzw. „kliny” nie jest leczeniem. Sprawia jedynie, że dodaje się nową ilość alkoholu i po jakimś czasie kac się pogarsza. Jedyną rozsądną rzeczą, jaką można zrobić jest zażycie rozpuszczonego w wodzie środka przeciwbólowego, przywracającego kwaśność żołądka, picie bezalkoholowych napojów w dużej ilości i odpoczynek. Najlepszym rozwiązaniem jest przede wszystkim nie pić za wiele alkoholu.

Niektórzy uważają, że gorszy kac powstaje po wypiciu ciemniejszych, kolorowych drinków niż jasnych, co może być prawdą, ale ilość wypitego alkoholu, w jakimkolwiek nie byłoby on kolorze, stanowi najważniejszy czynnik.

Marta Balcer

(Problemy Alkoholizmu, nr 1/2005)

Oto lista sygnałów ostrzegawczych:

1. Jeśli ktoś pije nadal mimo szkód spowodowanych przez picie.
2. Jeśli ktoś jednorazowo wypija większe ilości alkoholu.
3. Gdy człowiek sięga po alkohol dla usunięcia przykrych skutków picia.
4. Gdy ktoś pije samotnie.
5. Gdy ktoś zaniedbuje swoje codzienne obowiązki i zadania.
6. Gdy ktoś ma trudności z przypomnieniem sobie zdarzeń związanych z wczorajszym piciem.
7. Gdy ktoś przy pomocy alkoholu łagodzi poczucie winy i wyrzuty sumienia.
8. Gdy kieruje samochodem pod wpływem alkoholu.
9. Gdy ktoś reaguje napięciem i rozdrażnieniem na utrudnienia w piciu i gdy zaprzecza, że ma problemy związane z alkoholem, podczas gdy są one widoczne dla innych.
10. Gdy ktoś otrzymuje od innych „sygnały ostrzegawcze”, sugestie przerywania picia czy ograniczenia ilości.

Pijane macierzyństwo...

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez PBS na zlecenie PARPA w lipcu 2005 roku (próba 1038), **co trzecia kobieta (33%) w wieku prokreacyjnym (18-40 lat) piła alkohol w czasie ciąży**.

Najczęściej robiły to kobiety z wykształceniem średnim, najrzadziej z wykształceniem podstawowym. Najwięcej pijących w czasie ciąży kobiet jest w małych i średnich miastach – najmniej w dużych aglomeracjach i na wsiach. Picie alkoholu w czasie ciąży zależy też od stosunku do wiary ciężarnej kobiety. Osoby wierzące i praktykujące w zdecydowanej mniejszym stopniu (12%) niż osoby niewierzące lub wierzące, ale niepraktykujące (31%) piły alkohol w czasie ciąży. Wśród tych kobiet, które by-

ły zachęcane do spożywania alkoholu, namawiającymi byli najczęściej znajomi (14%) lub ktoś z rodziny (8%). Zdarzało się, że namawiającym do picia był lekarz (2%). Niemal dwie trzecie kobiet w ciąży nie było ostrzeganych przez lekarzy przed negatywnymi konsekwencjami picia alkoholu w czasie ciąży.

Zdecydowana większość badanych (88%) jest zdania, iż nawet niewielka ilość alkoholu wypitego przez kobietę w ciąży może mieć negatywny wpływ na zdrowie jej dziecka. Kobiety, które w trakcie ciąży nie piły alkoholu, w większości (93%) uznają, że picie alkoholu w czasie ciąży jest szkodliwe dla dziecka. Wśród kobiet pijących w ciąży ten pogląd ten podzielała połowa (53%).

Źródło: Raport z badań PBS, www.parpa.pl

Ustawa o Wychowaniu w Trzeźwości i Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi chroni młodzież do lat 18 przed spożywaniem jakichkolwiek napojów, zawierających alkohol. Ma to swoje naukowe uzasadnienie. Medycyna udowodniła bowiem, że nie ma nieszkodliwej dawki alkoholu.

Alkohol szkodzi wszystkim istotom bez wyjątku. I dorosłym i nieletnim. **Ale najbardziej trujący jest dla organizmu młodego w okresie rozwoju**. Nie dojrzały organizm nie umie jeszcze w dostateczny sposób bronić się przed wszelkimi truciznami, nie tylko przed alkoholem. Nawet pewne lekarstwa, które ratują życie, przepisuje się młodzieży w kilkakrotnie mniejszych niż ludziom dorosłym dawkach, bo inaczej

zamiast pomóc, mogą zaszkodzić.

Alkohol etylowy, znajdujący się nie tylko w wódce, ale także w winie i piwie, szybko przedostaje się z przewodu pokarmowego do krwi i dalej do wszystkich narządów organizmu, zakłócając ich prawidłowe funkcjonowanie. Szczególnie zaś narażony na szkodliwe działania alkoholu jest mózg człowieka, który jest najważniejszym organem, decydującym o prawidłowym rozwoju psychicznym, intelektualnym i uczuciowym.

Alkohol znosi wszelkie społeczne hamulce wyrobione przez wychowanie, przeszkadza myśleć i krytycznie oceniać własne postępowanie. Dlatego po wypiciu ludzie stają się nieostrożni, zbyt „odważni” i agresywni, co z kolei powoduje często

wiele nierozważnych działań i czynów o tragicznych następstwach (wypadki komunikacyjne, przy pracy, bójk). Nawet jednorazowe wypicie większej ilości alkoholu powoduje zatrucie.

Częste picie – jeden „bełt” czy parę piw na tydzień, grozi, że po jakimś czasie, pijący stanie się rozdrażniony i przygnębiony, nie będzie mógł spać – skupić się, zacznie źle się uczyć.

Alkohol bowiem przeszkadza komórkom mózgu w syntezie białek oraz kwasu rybonukleinowego (RNA), który to związek chemiczny jest bardzo ważny w procesie uczenia się. Największym jednakże ryzykiem jest popadnięcie w nałóg alkoholowy. Wieloletnie obserwacje lekarzy wykazały, że u człowieka, który rozpoczął w wieku 15-17 lat picie ja-

kiegokolwiek napoju alkoholowego, choćby piwa, proces uzależnienia się od alkoholu, czyli powstawanie nałogu alkoholowego przebiega wielokrotnie szybciej niż u dorosłego.

Już po niedługim okresie picie alkoholu przestaje być „przyjemnością towarzyską”, a staje się koniecznością. Człowiek uzależniony od alkoholu nie potrafi w żadnej sytuacji życiowej obejść się bez niego, ponieważ odczuwa wewnętrzną potrzebę picia. Mówimy o nim, że „pije, bo musi”. Jest to człowiek chory.

Zatem zalecanie abstynencji do 18 lat nie jest żadną „drętą gadką” dorosłych. Wynika to z obowiązku ochrony młodzieży przed ogromnym ryzykiem, jakie kryje w sobie picie alkoholu. „Problemy Alkoholizmu” nr 2-3/2005



Wspólna ekspozycja Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na tegorocznych targach POLEKO budziła duże zainteresowanie zwiedzających. Okazały, kolorowy pawilon usytuowany w centrum nowoczesnej hali przyciągał uwagę ludzi zainteresowanych ochroną przyrody oraz przedstawicieli samorządów i firm podejmujących inwestycje ekologiczne.

RAZEM DLA ŚRODOWISKA

Najlepsi przyjaciele miast i gmin

–Wspólna prezentacja działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego stała się już niemal tradycją. Wojewódzkie Fundusze są samodzielne ale blisko współpracują ze sobą oraz z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Takie spotkania są dobrą okazją do przedstawienia osiągnięć i nowych inicjatyw, wymiany doświadczeń oraz nawiązywania kontaktów – mówi Przemysław Gonera, prezes zarządu WFOŚiGW w Poznaniu i zarazem przewodniczący Konwentu Prezesów Zarządów WFOŚiGW.

Razem z samorządami

Od kilkunastu lat Fundusze służą pomocą w sfinansowaniu wielkich, kosztownych, ale niezwykle potrzebnych przedsięwzięć ekologicznych. W sumie dysponują one obecnie około 8 miliardami złotych, które w formie pożyczek i dotacji trafiają do inwestorów. W zdecydowanej większości są nimi samorządy miejskie, gminne i powiatowe. W Wielkopolsce otrzymują one około 80 proc. środków z WFOŚiGW. Przedstawiciele samorządów licznie odwiedzali więc jego targowy pawilon.

- Z wojewódzkim funduszem w Poznaniu współpracujemy już od wielu lat i bez jego pomocy niewiele można byłoby w gminie zrobić. Uzyskanie pożyczki umożliwia podjęcie zadań, na których inaczej gminę nie byłoby stać. Trzeba je wprowadzić, ale oprocentowanie jest bardzo korzystne, a w dodatku istnieje szansa na ich umorzenie. Przedsięwzięcie ekologicznych związanych ochroną wód i gruntów, z zagospodaro-

waniem odpadów będzie przybywać. Jedynie we współpracy z Funduszem możemy sprostać nowym zadaniom – zapewnił Andrzej Banaszyński, wójt gminy Mieścisko.

Równie wysoko działalność Funduszu ocenia Michał Chojara, burmistrz Pniew i zarazem przewodniczący Stowarzyszenia Miast i Gmin Województwa Wielkopolskiego. Jego zdaniem samorządy mają pomysły i wolę działania, jednak wielkim ograniczeniem jest niedostatek środków własnych. WFOŚiGW stwarza dogodne możliwości ich pozyskania. W jego ocenie kto raz skorzystał z tej szansy będzie współpracę z Funduszem chętnie kontynuował.

Jego wyniki są widoczne w niemal każdej wielkopolskiej miejscowości. W kilkunastu minionych latach dzięki dofinansowaniu powstało 296 oczyszczalni ścieków, dziesiątki składowisk odpadów oraz tysiące kilometrów kanalizacji. Poprzez inwestycje w nowoczesne kotłownie oraz urządzenia odpylające znacznie zmniejszyła się emisja szkodliwych związków do atmosfery.

Ciepło z ziemi

WFOŚiGW jest wielką szansą dla małych i niedoінwestowanych gmin, ale z jego oferty chętnie korzystają również silne samorządy Kalisza, Piły czy Poznania. W stolicy Wielkopolski między innymi ze środków funduszu finansowana jest rozbudowa Centralnej Oczyszczalni Ścieków. Podczas targowych spotkań rozpatrywano również możliwości współudziału WFOŚiGW w budowie kompleksu sportowo-rekreacyjnego na

Malcie. O wykorzystaniu tamtejszych źródeł geotermalnych, bijących w pobliżu jeziora z nowoczesnym torem regatowym, mówi się od dawna, jednak niewiele z tego do tej pory wynikało. Obecnie rysuje się wreszcie szansa wzniesienia nowoczesnych obiektów, z których będą mogli korzystać Wielkopolanie.

Wśród targowych rozmówców nie zabrakło przedstawicieli różnych organizacji ekologicznych oraz nauczycieli zajmujących się edukacją ekologiczną. Ich działalność wyrastająca najczęściej z osobistych pasji i miłości do przyrody ma ogromny wpływ na kształtowanie naszego stosunku do środowiska naturalnego. W swoich różnorodnych i niezwykle ciekawych przedsięwzięciach mogą oni także liczyć na wsparcie WFOŚiGW.

- Działalność Funduszu jest bowiem szeroka. Wspieramy budowę wielkich oczyszczalni i składowisk śmieci, ale także

monitorujemy stan środowiska i pomagamy ratować parki i drzewa uznane za żywe pomniki przyrody, a także kasztanowce, którym zagrażają owady. Wspomagamy też jednostki straży pożarnej wyposażając je w nowoczesny sprzęt gaśniczy oraz środki neutralizujące szkodliwe związki. Każdy ciekawy i rzetelnie przygotowany projekt służący środowisku naturalnemu może liczyć na nasze zainteresowanie i wsparcie – zapewnia Ewa Hoffmann, wiceprezes WFOŚiGW w Poznaniu.

Śmiały i nowatorski sposób rozwiązań chroniących przyrodę jest podejmowanych w Wielkopolsce coraz więcej. Z pewnością należy do nich modernizacja szkoły w Jabłonie w gminie Nowy Tomyśl. Zmodernizowany gmach „tysiąclatki”, w którym uczy się blisko 300 dzieci jest ogrzewany ciepłem z... ziemi. Na takie nietypowe rozwiązanie władze gminy zdecydowały się po

szczegółowym rozważeniu różnych projektów. Uznano, że właśnie sięgnięcie do nietypowych źródeł energii jest najbardziej ekonomiczne. Wprawdzie na wstępie trzeba zainwestować nieco więcej, ale potem ogrzewanie będzie niemal za darmo. Odważne plany władz gminy zostały uwieńczone powodzeniem. Dzięki pożyczce z WFOŚiGW szybko poradzono sobie z inwestycją i szkolne obiekty są już ogrzewane ciepłem płynącym z ziemi.

Po unijne fundusze

Podobnych przedsięwzięć jest w Wielkopolsce i całym kraju realizowanych znacznie więcej. Niektóre z nich prezentowano na poznańskich targach POLEKO. Coroczne spotkanie ludzi zainteresowanych ekologią jest dobrą okazją do podsumowania dorobku wojewódzkich funduszy oraz przedstawienia zamierzeń.

-Z rozmów z wojewodami, burmistrzami i wójtami oraz przedstawicielami firm widać rosnące zainteresowanie możliwościami pozyskania dofinansowania z funduszy unijnych. Dzięki naszej działalności i owocnej współpracy z samorządami środki z tych źródeł płyną już do Wielkopolski. W ramach przedakcesyjnego programu SAPARD zbudowano w regionie między innymi ponad 550 km kanalizacji sanitarnej, 12 oczyszczalni i 5 składowisk odpadów. Znaczące środki uzyskano z funduszu ISPA. Rozpoczęte w jego ramach zadania są obecnie finansowane z Funduszu Spójności. Środki z niego wspierają osiem projektów realizowanych w Wielkopolsce. Przybywa przedsięwzięć realizowanych przy udziale środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego w roku 2004 zawarto w Wielkopolsce dwie umowy, a w 2005 już dwadzieścia. Jestem pewien, że zadań realizowanych dzięki unijnym funduszom będzie w Wielkopolsce coraz więcej – stwierdza prezes P. Gonera.

Zgadza się z nim wielkopolski samorządowiec. Także prezesi wojewódzkich funduszy oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podczas targowych spotkań i spotkań z przedstawicielami firm i organizacji ekologicznych podkreślali, że wypracowany w Polsce system finansowania przedsięwzięć inwestycyjnych, oparty na współpracy wojewódzkich funduszy z samorządami dobrze zdaje egzamin.



Działalność WFOŚiGW w Poznaniu budziła duże zainteresowanie wśród gości POLEKO.

KONKURSY DLA SZKÓŁ

Co wiemy o biomase?

Do szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w całym kraju adresowany jest konkurs związany z tematyką wykorzystania odnawialnych źródeł energii organizowany przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska przy pomocy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Celem konkursu jest zachęcenie uczniów do zapoznania się z zagadnieniami dotyczącymi zmian klimatycznych oraz wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii, a w szczególności z praktycznymi aspektami realizacji przedsięwzięć opartych na biomasie.

Konkurs zostanie przeprowadzony za pośrednictwem serwisu internetowego w okresie styczeń - czerwiec 2006 roku. Zgłoszenia przyjmowane są do 28 lutego br.

Opis przebiegu konkursu, formularz zgłoszeniowy oraz regulamin znajdują się w internetowym serwisie edukacyjnym: www.biomasa.org/edukacja. (or)

Orange dla Ziemi...

Fundacja Nasza Ziemia przedłużyła do 31 stycznia 2006 r. termin składania wniosków w konkursie grantowym "Orange dla Ziemi". Konkurs na dofinansowanie szkolnych projektów odpadowych, zarządzany przez Fundację Nasza Ziemia, prowadzony jest pod patronatem Ministra Środowiska, Ministra Edukacji Narodowej i Sportu oraz Prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Dofinansowanie po 5.000 PLN dla dziesięciu projektów edukacji ekologicznej w zakresie gospodarki odpadami! Wnioskodawcami mogą być szkoły, przedszkola i inne placówki oświatowe - samodzielnie lub w koalicjach z innymi szkołami, samorządami lub organizacjami pozarządowymi. Fundatorami grantów są Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz PTK Centertel.

Celem konkursu jest zainicjowanie działań edukacyjnych wspierających gospodarkę odpadami, w tym szczególnie selektywną zbiórkę i recykling, uwzględniających lokalne potrzeby w tym zakresie, poprawnych pod względem dydaktycznym oraz pod względem standardów gospodarki odpadami.

Zadaniem jest zaplanowanie i rozpoczęcie w roku szkolnym 2005/2006 realizacji programów zgodnych z celami konkursu (możliwe jest zgłaszanie kolejnych edycji programów, ale kluczowa jest zgłaszanie już zrealizowanych projektów).

Dofinansowanie mogą otrzymać działania rozpoczynające się nie wcześniej niż 1 września 2005 r. i trwające nie dłużej niż do 30 maja 2006 r.

Więcej informacji:

www.naszaziemia.pl/konkursgrantowy



UROCZyste PODSUMOWANIE ROKU SPORTOWEGO 2005 W WIELKOPOLSCE ODBYŁO SIĘ 28 GRUDNIA W HOTELU POLONEZ W POZNANIU. Z MEDALISTAMI MISTRZOSTW ŚWIATA I EUROPY SPOTKAŁ SIĘ MARSZAŁEK MAREK WOŹNIAK.

Sport, który krzepi...

Podsumowanie Roku Sportowego 2005 było okazją do podziękowań i wyróżnień. Honorowe Odznaki „Za Zasługi Dla Województwa Wielkopolskiego” otrzymali:

Adela Dankowska (szybownictwo), Kazimierz Marchewka (kolarstwo), Lech Pauliński (zapasy), Konrad Napierała (hotełarstwo).

Rosną apetyty na kolejne medale. Cieszą sportowe sukcesy młodzieży. Pęcznieje regionalny kalendarz imprez sportowych najwyższej rangi. Samorząd województwa zwiększa wydatki na upowszechnianie kultury fizycznej, wsparcie sportu młodzieżowego oraz rozbudowę i remonty bazy sportowej...

Sukcesy młodzieży

Oczkiem w głowie wielkopolskiego samorządu jest sport młodzieżowy. Na szkolenie i uczestnictwo we współzawodnictwie sportowym młodzieży w roku 2005 Urząd Marszałkowski przekazał 4 mln 10 tys. zł.

Po raz kolejny Województwo Wielkopolskie zajęło II miejsce w ogólnopolskiej klasyfikacji sportu młodzieżowego, zdobyte punkty stanowiły prawie 11 % udziału w całym współzawodnictwie. Wyprzedziło nas województwo mazowieckie, III miejsce zajęło województwo śląskie, IV miejsce - dolnośląskie.

W ogólnopolskiej klasyfikacji klubów w pierwszej dwudziestce znalazły się cztery kluby z Wielkopolski - na 4. miejscu Posenia, na 8. AZS Środowisko Poznań, 14. AZS - AWF Poznań, 17. Olimpia Poznań. 21. pozycję uzyskała Warta Poznań, 28. Kaliskie Towarzystwo Kolarskie.

Najsilniejsze dyscypliny to lekka atletyka - 1564,72 pkt, kolarstwo - 1098,01, kajakarstwo - 1050,75, taekwondo WTF - 805, strzelectwo - 790,50 i wioślarstwo - 703,64. W sumie wielkopolska młodzież zdobyła 14 429,61 pkt

Do tej pory system finansowania sportu oparty był wyłącznie o wskaźniki poziomu sportowego. W roku 2006 Departament Kultury Fizycznej i Turystyki wspólnie z Wielkopolskim Stowarzyszeniem Sportowym

opracuje nowe zasady finansowania sportu. Nowe współczynniki mają uwzględniać poziom sportowy, zasięg dyscypliny oraz liczbę zawodników ją uprawiających.

Seniorzy z medalami

W 2005 roku wielkopolscy sportowcy zdobyli 21 medali mistrzostw świata i Europy, w tym 15 medali w dyscyplinach olimpijskich. Na tej liście liderem jest KS „Posnania” Poznań. Na najwyższych stopniach podium stawało dziewięć klubów, wśród nich: Aneta Konieczna, Aneta Białkowska, Iwona Pyżalska, Małgorzata Chojnacka, Przemysław Gawrych, Paweł Baraszkiewicz, Andrzej Jezierski, Michał Gajownik, Paweł Skowronski oraz motorowodniacy: Lechosław Rybarczyk, Adam Łabędzki. Miłośników królowej sportu ogromnie ucieszył brązowy medal mistrzostw świata olimpijczyka Szymona Ziółkowskiego (OS AZS Poznań). Medale indywidualne i drużynowe zdobywali karatecy Tomasz Drożdżyński, Wojciech Bloch (MUKS Dynamik Akademia Karate) i Robert Godlewski (AZS Poznań). Współtwórcami tych sukcesów byli trenerzy: Piotr Lewandowicz, Michał Brzuchalski, Ireneusz Pracharczyk, Aleksander Kolybelnikow, Olgierd Światowiak, Tomasz Kryk, Józef Kowalkiewicz, Marek Pawlaczek (KS „Posnania” Poznań) oraz Rafał Urbaniak (MUKS Dynamik Akademia Karate).

Największym sukcesem reprezentantek Wielkopolski było zdobycie tytułu mistrzyni Europy w Siatkówce. W drużynie „złotek” zagrały Izabela Bełcik i Mariola Zenik - PTPS Nafta Piła i Sylwia Pycia - AZS-AWF Poznań. Sukcesy odnosili wielkopolskie zespoły w siatkówce kobiet: KS Winiary Kalisz (Mistrz Polski), PTPS Nafta Piła (III miejsce), AZS-AWF Poznań (VI miejsce).

W piłce nożnej mężczyzn największy sukces odniósł KS Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp., zdobywając wicemistrzostwo i Puchar Polski. Finał Mistrzostw Polski w Hokeju na Trawie został rozegrany pomi-



Marszałek Marek Woźniak dziękuje siatkarsce Sylwii Pyci za udział w sukcesie „Złotek” w Zagrzebiu...



Adela Dankowska - Szybowcowa mistrzyni - otrzymała Honorową Odznakę Zasłużony Dla Województwa Wielkopolskiego



... oraz jej trenerowi Romanowi Murarze z AZS AWF Poznań

dzy KS Poczowiec i Grunwald Poznań, a zdobywcą trofeum po raz kolejny został Poczowiec. Raduje też 3. miejsce drużyny kobiecej Poczowca. W najwyższych klasach rozgrywek wyróżnili się: rugbiści KS Posnania Poznań (III miejsce), koszykarze AZS Poznań (V miejsce) oraz koszykarze KS Stal Ostrów (XII miejsce).

Sport i promocja regionu

Wielkopolska, a w szczególności Poznań, wyróżnia się na tle kraju w ilości organizowanych imprez sportowych o znaczeniu międzynarodowym i ogólnopolskim. Ich wzorowa organizacja sprzyjała zarówno wynikom sportowym jak i promocji naszego regionu. Dlatego najważniejsze imprezy w roku 2005 w Wielkopolsce organizowane były przy pomocy Urzędu Marszałkowskiego, m.in. Puchar Świata w Kajakarstwie (Poznań, maj), Międzynarodowe Zawody Konne w Skokach CSIO (Poznań, czerwiec), XXI Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej LZS (Piła, czerwiec), Mistrzostwa Europy Seniorów w Kajakarstwie (Poznań, lipiec), Mistrzostwa Europy Kadetek w Koszykówce (Wielkopolska, lipiec), Międzynarodowe Mistrzostwa Wielko-

polski w Tenisie (Poznań, sierpień), Międzynarodowe Halowe Zawody Konne CSI-W (Poznań, grudzień), Klubowy Puchar Europy w Szabli (Konin, grudzień), Puchar Świata we Florecie do lat 20 (Leszno, grudzień).

Za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego Sejmik współfinansował 223 imprezy sportowe na kwotę 393 tys. zł. Budżet województwa na rok 2006 zakłada wzrost nakładów na imprezy sportowe o 13% do sumy 470 tys. zł.

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego wykonuje zadania z dziedziny kultury fizycznej współpracując ze stowarzyszeniami sportowymi. W ubiegłym roku marszałek województwa podpisał umowy o współpracy ze stowarzyszeniami sportowymi na ogólną kwotę 5 mln.338 tys. zł.

Nowe obiekty

Rok 2005 zaowocował oddaniem kolejnych 16 obiektów w ramach realizacji „Programu rozwoju bazy obiektów sportowych woj. wielkopolskiego”, których kosztorysy wykonawcze zamknęły się kwotą 47,775 mln. zł., z czego dofinansowanie poprzez „środek specjalny” z odpisu do gier losowych wyniosło 13,16 mln. zł.

Tym samym Wielkopolska

wzbogaciła się między innymi o 4 duże hale widowiskowo - sportowe (Krzyż, Pniewy, Środa Wlkp. oraz Opatówek), 4 hale sportowe (Kołaczkowo, Przemęt, Rzgów, Stare Miasto), 3 sale gimnastyczne (Kościan, Kleczew, Trzcinica), 3 kryte pływalnie (Złotów, Kościan, Konin). Zmodernizowano 1 halę lekkoatletyczną (Kalisz) oraz 1 kręgielnię dla niepełnosprawnych w Wągrowcu.

Program ten przyczynia się więc do znacznego wzrostu ilości obiektów sportowych, a co za tym idzie prowadzi do likwidacji „białych sportowych plam” na mapie Wielkopolski. Od chwili powstania województwa wielkopolskiego w 1999 roku, z udziałem środków totalizatora sportowego wybudowano w naszym regionie 124 obiekty sportowe, w tym 39 hal widowiskowo - sportowych /44x22/ i większych, 45 hal sportowych /36x18/, 10 sal gimnastycznych, 8 krytych pływalni. Dokonano modernizacji 5 krytych pływalni i 11 innych obiektów sportowych.

Z budżetu województwa na remonty i inwestycje bazy sportowej w jednostkach samorządowych oraz stowarzyszeniach sportowych, wydatkowano łącznie kwotę 1 mln 125 tys. zł.

W budżecie na rok przyszły przewiduje się wzrost nakładów na remonty obiektów sporto-

wych należących do klubów o 17% do kwoty 350 tys. zł.

Upowszechnianie i rekreacja

1 czerwca 2005 roku został przeprowadzony XI Sportowy Turniej Miast i Gmin. To największa impreza sportowo-rekreacyjna w Polsce, zainicjowana przez TKKF. W imprezach Turnieju w Wielkopolsce uczestniczyło ponad 500 tys. osób z 115 miast i gmin, co dało naszemu województwu 3. miejsce w kraju.

Urząd Marszałkowski przy współpracy z Wielkopolskim Zrzeszeniem Ludowe Zespoły Sportowe w Poznaniu i Starostwami Powiatowymi oraz członkami prawnymi Wielkopolskiego Zrzeszenia LZS i lokalnymi organizatorami imprez przeprowadził VII Współzawodnictwo Sportowo-Turystyczne Powiatów Województwa Wielkopolskiego o Puchar Marszałka, które obejmowało 27 imprez sportowych i turystycznych, w których wzięło udział 30 powiatów województwa. Zwyciężył powiat wrzesiński, przed konińskim i pleszewskim.

Ponadto Urząd Marszałkowski wraz z Wielkopolskim Zrzeszeniem LZS oraz z samorządami regionu pilskiego uczestniczył w organizacji XXI Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej LZS - Piła, (czerwiec 2005), w których reprezentacja Wielkopolski zajęła I miejsce.

Współpraca z zagranicą

W 2002 roku zapoczątkowany został przez zaprzyjaźnionych z Wielkopolską działaczy z Hesji międzynarodowy projekt na rzecz integracji i tolerancji „Ballance 2006”. Poprzez organizację imprez integracyjnych w całej Europie propaguje on tolerancję dla słabszych, młodszych i innych. Celem jest uzyskanie poprawy zachowań kibiców i turystów podczas Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 2006 roku w Niemczech. Departament Kultury Fizycznej i Turystyki jest głównym koordynatorem programu w Polsce, ściśle współpracując z Wielkopolskim Związkiem Piłki Nożnej.

Od kilku lat młodzież z Wielkopolski uczestniczy w Międzynarodowych Obozach Sportowych organizowanych zarówno przez Dolną Saksonię, jak i Hesję. W tym roku organizatorem była Wielkopolska. W sierpniu w Ośrodku Sportowo-Wypoczynkowym KS „Posnania” w Łęczeczkach pod hasłem „W zgodzie z człowiekiem, w zgodzie z naturą”, młodzi mieszkańcy Wielkopolski, Anglii (Notttingham) oraz Niemiec (Dolna Saksonia i Hesja) integrowali się m. in. poprzez różnorodne zajęcia sportowe

Podziękowania za mistrzów

Z nauczycielami - trenerami, których drużyny zdobyły tytuły mistrzowskie w Wielkopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej za rok 2004-2005 spotkali się 6 grudnia przedstawiciele władz samorządowych i oświatowych województwa. Gospodarzem uroczystości był Szkolny Związek Sportowy „Wielkopolska”.

Podczas spotkania wyróżniono 62 nauczycieli - trenerów ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Otrzymali listy gratulacyjne oraz pamiątkowe książki.

Medalem Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego „Przyjaciół Sportu Szkolnego” uhonorowano Lucynę Albert z Łęki Mroczeńskiej i Jana Tyca z Baranowa.

W imieniu władz samorządowych wspaniałych wyników sportu szkolnego nauczycielom - trenerom i młodzieży wielkopolskiej pogratulowała przewodnicząca Komisji Edukacji i Nauki Sejmiku, Izabela Dylewska, oraz wicemarszałek Józef Lewandowski (orj

ŚWIATOWA PRAPREMIERA „CA IRA” W POZNANIU

Wielkie wydarzenia i Teatr Wielki

Rozmowa ze Sławomirem Pietrasem, dyrektorem Teatru Wielkiego w Poznaniu

Samorząd wojewódzki jest hojnym mecenasem Teatru Wielkiego w Poznaniu. W najbliższych czterech latach m.in. na renowację i unowocześnienie wnętrza gmachu opery przeznaczono około 4 mln zł, a to nie jedyne fundusze...

Czego w zamian mogą oczekiwać widzowie?

■ Obcowania z wielką sztuką, za naprawdę nieduże pieniądze. Bilety w naszym teatrze są najtańszymi biletami do opery nie tylko w Polsce. Trzydzieści złotych to mniej niż 8 euro, a tyle kosztuje bilet (bez zniżki). Studenci, uczniowie, emeryci, żołnierze płacą mniej.

■ Na jakie spektakle zaprasza nas Teatr Wielki w 2006 roku?

■ W tegorocznym sezonie artystycznym zaplanowaliśmy następujące premiery – w lutym „Dziadek do orzechów” Piotra Czajkowskiego. Na otwarcie VI Festiwalu Hoffmannowskiego w kwietniu – „Wolny strzelec” Carla Marii von Webera, a obchody 50. rocznicy Poznańskiego Czerwca 56. uświetni światowa prapremiera „Ca Ira” Rogera Watersa – lidera legendarnej grupy „Pink Floyd”. W październiku „Bal

ma

skowy” otworzy tradycyjnie Dni Verdiego, a rok zakończymy przedstawieniem nowej inscenizacji „Straszego dworu” Stanisława Moniuszki.

■ Odnoszę wrażenie, że takim repertuarem próbuje Pan dyrektor pogodzić wodę z ogniem. Raz Czajkowski „na pointach”, a pomiędzy „Wolnym strzelcem” i „Balem maskowym” opera Rogera Watersa. Czy to nie ryzykowne?

■ W dziedzinie repertuaru operowego, ze wszech miar wskazana jest zasada proporcjonalności. Według niej, wywodząca się z rocka, ale bardzo operowa muzyka Watersa wyrażająca idee wolności – powiązana z inscenizacją i choreografią Janusza Józefowicza – daje gwarancję interesującego, współczesnego spektaklu dla wszystkich pokoleń.

■ Mówi Pan o światowej prapremierze „Ca Ira” w Poznaniu, a wcześniej wspominał Pan, że zna operę Watersa?

■ Tak, ale uczestniczyłem w jej koncertowym wykonaniu w Mediolanie. Koncert był triumfem tej muzyki, wykonawców i kompozytora.

■ Czy opera Watersa zasłużyła sobie na światową prapremierę w Poznaniu, w historycznym momencie dla miasta, jego mieszkańców, dla Polski?

■ Szukaliśmy metafory – unikając dosłowności i myśląc ciągle o podkreśleniu wydarzeniem artystycznym tego, że przed pół wiekiem mieliśmy w Poznaniu do czynienia z autentycznym powstaniem! Tu dodam, że Waters rozpoczął pracę nad komponowaniem opery rok przed obchodami 200. rocznicy wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Miejsce pierwszej prezentacji „Ca Ira” będą 7. lipca tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich.

To miejsce wykreowane przez wyobraźnię Janusza Józefowicza. Od siebie dodam, że nie zawiodła go intuicja artystyczna, bo 50 lat temu, tłum robotników-powstańców, wychodząc z Cegielskiego szedł właśnie w stronę MTP, gdzie trwały czerwcowe targi. Ludzie nieśli transparenty z hasłami „Chcemy chleba” i krzyčeli: „Niech nas zobaczają!” I faktycznie – zdjęcia z wydarzeń czerwcowych zrobione w Poznaniu, tego samego dnia trafiły do zagranicznych agencji prasowych.

■ Od kiedy można rezerwować bilety?

■ Od wiosny. Na prapremierze – obok widzów i wielu oficjalnych gości – obecny będzie także Roger Waters.

■ Może to niewygodne pyta-



Rzymskie spotkanie w sprawie poznańskiego spektaklu. Na zdjęciu (od lewej): naczelny „Głosu Wielkopolskiego” Jarosław Piotrowski, Roger Waters, dyrektor Teatru Wielkiego Sławomir Pietras, prezydent Poznania Ryszard Grobelny, reżyser Janusz Józefowicz

nie, ale zadam je Panu. Zajmuje Pan dwa dyrektorskie fotele, w poznańskim Teatrze Wielkim i Teatrze Narodowym w Warszawie. Czy można bez szkody dla jednej ze scen łączyć te obowiązki?

■ Moja czasowa obecność w Warszawie dała Poznaniowi kilka dobrych rezultatów. Pilnowanie naszych spraw w stolicy przyniosło zamknięcie ubiegłorocznego budżetu Te-

atru Wielkiego pełnym zrównoważeniem. Zaprocentowało także objęciem poznańskiej opery współfinansowaniem przez Ministerstwo Kultury – obok Samorządu Wielkopolskiego. Wreszcie na obu scenach częściej występują soliści warszawscy i poznańscy, a koprodukcja poznańskiego spektaklu „Andrea Chenier” wystawionego w stolicy – jest naszym wspólnym sukcesem. I

Współprowadzenie obu teatrów ma przynieść rezultaty w sferze ekonomicznej i dlatego według ministerialnej deklaracji do budżetu poznańskiego Teatru Wielkiego – użyskanego od Samorządu – dojdzie zadeklarowana kwota 3 mln zł z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

■ Dziękuję za rozmowę.
Olga Kunze

TEATR IM. A. FREDRY W GNEŹNIE

Widzowie i aktorzy – razem od 60 lat!



Dyrektor Tomasz Szymański

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie w ubiegłym roku zapisał na swym koncie kilka sukcesów. Szekspirowskie „Poskromienie złoŹnicy” w reżyserii Tomasza Szymańskiego dobrze przyjęła publiczność i krytyka. „Modlitwy trzech religii” swą głębią ekumeniczną zachwyciły uczestników VI Zjazdu GnieŹnieŹskie-go.

Wcześniej „Transatlantyk” Gombrowicza w reżyserii Lecha Raczaka świetnie przyjmowała widownia zarówno w Gnieźnie, jak i widzowie festiwalu teatralnego Malta. W tym roku „Transatlantyk” zaproszono także do Sarajewa, gdzie zaprezentowany zostanie międzynarodowej widowni, którą przyciąga prestiżowy festiwal „Sarajewska zima”.

Dyrektor gnieŹnieŹskiego teatru, Tomasz Szymański zabiega o pieniądze na podróż dla zespołu, który ma w Sarajewie zagrać nie tylko spektakl Gombrowicza, ale także w katedrze w Sarajewie przedstawić „Rapsod o św. Wojciechu”.

● Dwa diametralnie różne spektakle zespół przedstawi w świecie, a co będzie się działo na gnieŹnieŹskiej scenie w 2006 roku?

● 8 kwietnia zagramy „Doktora Doolittle i jego przyjaciół” w reży-

serii Konrada Szachnowskiego, scenografii Władysława Wigury i muzyką Jerzego Stachurskiego. Rzecz o przyjaźni i oddaniu się człowiekowi „braciom mniejszym”. Myślę, że dzieci będą miały ciekawą wykładnię tolerancji. Następna premiera to „Smok” Eugeniusza Szwarca. Reżyserem spektaklu jest Jerzy Moszkowicz, a scenografię przygotowuje Wojciech Müller – rektor poznańskiej ASP. „Smok” to właściwie baśń dla dorosłych, to tragikomedia o lękach dręczących ludzi, o braku odwagi w podejmowaniu decyzji, może nawet o fobiach...

● Nie tylko w teatrze, ale także w mieście mówi się o tym, że ten rok to rok jubileuszowy dla Teatru im. A. Fredry. Będzie się działo?

● Będzie! Przypomnę, że nasz teatr istnieje od 60 lat, a po wojnie odrodził się dzięki woli mieszkańców. To światli i wrażliwi ludzie, skupieni w ówczesnym Towarzystwie Przyjaciół Gniezna zdecydowali o tym, że 1 maja 1946 roku w Sali Politowiczów zespół teatralny zagrał pierwszy po wojnie spektakl. A skoro naszym patronem jest sam hrabia Fredro to już dzisiaj zapraszam wszystkich na spotkanie pokoleń aktorów fredrowskich – odtwórców bohaterów „Zemsty”. W naszym wieczorze happeningowym wystąpi kilku Papkinów, kilku Cześników, a

wśród nich Jurek Glapa, Tomek Grochoczyński i inni. Będzie dużo śmiechu i radości.

● Jubileusz to czas świąteczny, czas przyjmowania życzeń, przygotowywania planów na przyszłość. Jakie życzenie pragnie spełnić dyrektor teatru w 60 rocznicę jego istnienia?

● Bardzo chciałbym móc podwyższyć gaje aktorom i zespołowi technicznemu. Zarobki są skromne, zwłaszcza w okresie wakacji. Choć szukamy różnorodnych form aktywności. Dzięki powstaniu Kolegium Europejskiego w Gnieźnie teatr otworzył się dla społeczności akademickiej. Wystawiamy wspólne spektakle, zapraszamy na nie publiczność z miasta i jego okolic. Potrzebna jest też nam mała scena. Widownia w naszym teatrze to 340 miejsc. Bilet kosztuje 12-15 zł i to cena zaporowa, bo ludzie nie są zbyt bogaci, choć do teatru przychodzą chętnie. Mała scena, dla około stu widzów pozwoliłaby nam wystawiać nie tylko powoli awangardowy repertuar, także obniżyłaby koszty funkcjonowania teatru.

● Jest pan nie tylko reżyserem i dyrektorem teatru, ale także menedżerem. Czy widzi pan szanse spełnienia tego, o czym rozmawiamy dzisiaj w kategorii życzeń?

● Z teatrem jestem związany od 40 lat, z tego 16 lat pracowa-

łem w Gnieźnie. Szczęśliwie, dzięki zrozumieniu znaczenia kultury dla rozwoju lokalnych społeczności, samorząd wojewódzki zagwarantował Teatrowi im. A. Fredry ponad milion zł na naprawę dachu. Mamy poczucie bezpieczeństwa, a nasze marzenia też mieszczą się w realiach. Obok naszej głównej siedziby znajduje się opuszczony budynek. Razem z ziemią ta miejska posesja jest warta nieco ponad milion. Przy dobrej woli samorządów, po negocjacjach, pewnie udałoby się ją kupić dla naszego teatru. Byłaby tam nie tylko mała scena, ale także magazyny i pracownia. Wiem, że marzenia się spełniają...

● Skąd pan dyrektor o tym wie?

● Z życia. Otóż niedawno nasz teatr został wyposażony w specjalną aparaturę, która umożliwia widzom słabo słyszącym. Na każdym spektaklu 60 osób bezpłatnie otrzymuje słuchawki i dzięki nim znakomicie może śledzić to co dzieje się na scenie. Aparatura kosztowała pół miliona złotych. Jej zakup sfinansował PFRON. Był to ukłon w stronę zespołu i teatru, który dba o to, by na widowni obecni byli także ludzie sprawni inaczej.

● Dziękuję za rozmowę

Olga Kunze